

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA” • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBŁOWA NR. 3
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1515, DYREKTOR 1510 • DRUK: DRUKARNIA POMORSKIEJ „WIEDZA” NR. 2 W GRUDZIĄDZU

Rok 3

453

Grudziądz, — czwartek, dnia 16 stycznia 1947 r.

Nr. 12

O działanie i współdziałanie Narodu

Za parę dni pójdziemy do urn wyborczych. T. zw. kampania wyborcza zbliża się ku końcowi. Piszemy t. zw. kampania, gdyż w akcji przedwyborczej nie było tym razem demagogicznego kaptowania wyborców na swoją stronę przez różne ugrupowania polityczne. Polska Partia Socjalistyczna po ogłoszeniu wyborów, zwróciła się do szerokiego mas z apelem: Pomyślcie rzetelnie! Całą akcję cechowała powaga, wynikająca z oceny sytuacji politycznej i gospodarczej. PPS odwoływała się do rozsądku narodu, do odpowiedzialności mas pracujących za teraźniejszość i przyszłość Polski.

Tłumaczyliśmy masom, że naród polski jak żaden inny na świecie potrzebuje pokoju, że PPS i partie Bloku Demokratycznego taką politykę pokojową prowadzą. Wyjaśniliśmy istotnie przyczyny naszego sojuszu i przyjaźni z ZSRR. Wskazywaliśmy na znaczenie ziem zachodnich zarówno dla rozwoju naszego państwa jak i dla utrzymania pokoju w Europie.

Jesteśmy pewni, że nasze spokojne i rzeczowe argumenty przemówiły do wielu, że w dniu 19 stycznia olbrzymia większość narodu polskiego odda swe głosy na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych. Ale to nie wszystko. Blok Stronnictw Demokratycznych ogłosił swój program wyborczy. Pełna odbudowa Polski, przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, państwa mi słowiańskimi i Francją, współpraca z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, pełne rozbrojenie i odhitleryzowanie Niemiec, nowa konstytucja, która ma być Wielką Kartą Wolności Obywatelskiej, realizacja planu trzyletniego, odbudowa gospodarcza wsi, rozwój oświaty i kultury, walka o zdrowie, obrona zdobyczy demokratycznych — oto główne wytyczne tego programu.

Program ten akceptuje niewątpliwie każdy uczciwy Polak. Ale jego realizacja zależy nie tylko od rządu, nie tylko od partii demokratycznych, ale przede wszystkim od wysiłku narodu. Dlatego też PPS w swej argumentacji wyborczej głosiła: niczego wam nie obiecujemy, ale wzywamy was! Budujcie razem z nami!

Tak. Bo tu nie chodzi tylko o oddanie głosu na listę demokracji. Przez ten fakt, zresztą ze wszech miar pozytywny, nie będzie jeszcze raju na polskiej ziemi. I nie o to chodzi naszej partii, żeby jej przedstawiciele doszli do władzy. Nam PPS-owcom zawsze i wszędzie przyświeca jedna myśl: realizacja naszego programu, który się streszcza w trzech wyrazach: Niepodległość, Wolność, Socjalizm. Niepodległość polityczna naszej Ojczyzny, jak najszersze pojęta wolność człowieka, dobrobyt szerokich mas i sprawiedliwość społeczna — oto są nasze cele. Ale do wprowadzenia ich w życie potrzebne jest jak najszersze, jak najbardziej aktywne działanie narodu pracującego. Niezbędne jest stałe, świadome, odpowiedzialne współtworzenie nowej Polski we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Tylko świadome działanie i współdziałanie z Polską Partią Socjalistyczną, z obozem demokracji polskiej, może przynieść nam pożądane rezultaty. PPS wzywa masy do działania i współdziałania, a opierając się na swej bogatej tradycji wskazuje najwłaściwsze kierunki, po których mamy pójść, aby zbudować Polskę wolną, niepodległą i sprawiedliwą.

T. G.

Rząd albański odpięra zarzuty jakoby ponosił winę za katastrofę okrętów brytyjskich w cieśninie Korfu

Belgrad (PAP) — Dzienniki jugosłowiańskie opublikowały odpowiedź rządu albańskiego na notę brytyjską, w której rząd brytyjski oskarża rząd Albanii o zaminowanie cieśniny Korfu i żąda przeproszenia oraz odszkodowania za szkody wyrządzone wybuchem na 2 okrętach brytyjskich. Rząd albański w swej odpowiedzi wyraża głębokie ubolewanie w związku z wypadkiem, któremu uległy okręty brytyjskie, odrzucając jednocześnie z całą stanowczością zarzuty, jakoby rząd albański ponosił odpowiedzialność za ten wypadek. Zarzuty te stoją w absolutnej sprzeczności z aspiracjami pokojowymi narodu albańskiego wobec Wielkiej Brytanii i innych narodów milujących pokój. Rząd albański wyraża ubolewanie, że rząd brytyjski nie zawsze odwzajemnia te przyjazne uczucia narodu albańskiego, przytaczając nieprzyjemne posunięcia rządu brytyjskiego wobec Albanii. Rząd albański protestował już przeciwko tym pogwałceniom stosunków przyjaznych wobec rządu brytyjskiego oraz ONZ, żądając poszanowania dla wolności, niepodległości i suwerenności Albanii, za które kraj ten zapłacił tak drogo w walce z faszyzmem.

Nota albańska podkreśla, że we wszystkich wypadkach rząd albański

działał jedynie w obronie własnej pomocy środków pokojowych. Nota albańska stwierdza, że zarzut, jakoby Albania zaminowała cieśninę Korfu, jest absurdalny, ponieważ Albania nie rozporządza flotą stawiaczy min. Nie doszło do porozumienia w sprawie rozminowania cieśniny Korfu z winy rządu brytyjskiego, który odrzucił propozycje albańską i chciał rozminować kanał na drodze jednostronnej decyzji bez uwz-

ględzenia postanowień komisji międzynarodowej. Rząd albański odmawia zapłacenia odszkodowania rodzinom marynarzy poległych w katastrofie koło Korfu i nie uważa za możliwe złożyć przeproszenia rządowi brytyjskiemu, ponieważ nie poczuwa się do odpowiedzialności za wypadek. Rząd albański stwierdza, że wypadek miał miejsce w chwili, kiedy brytyjskie okręty wojenne pagwałciły suwerenność Albanii.

Od węgla do sprawy Niemiec Rozmowy Bluma z rządem brytyjskim

Londyn (SAP). Leon Blum, premier francuski, który bawi w Londynie jako gość rządu brytyjskiego, odbył we wtorek z rana rozmowę z premierem brytyjskim — Attlee. Przy rozmowie tej był obecny również minister spraw zagranicznych — Bevin.

Rozmowa trwała 25 minut. Jak mówi w kołach dobrze poinformowanych, premier Blum poruszył od razu kwestię węgla. Podobno premier Attlee podkreślił, że rząd Wielkiej Brytanii interesuje się żywo odbudową gospodarczą Francji, tym niemniej jednak nie może

zapominać, że Wielka Brytania sama przechodzi teraz trudny moment kryzysu węglowego. W związku z kwestią węgla zaczęto mówić o sprawie Niemiec.

Tak rozpoczęta rozmowa prowadzona dalej podczas wspólnego śniadania, a popołudniu w ministerstwie spraw zagranicznych. Na wieczór nie ma żadnych projektów ustalonych.

Blum, który już w Paryżu był cierpiący i po przyjeździe do Londynu był bardzo zmęczony, jest jednak w dobrej formie. Prosił o oddanie do jego dyspozycji na czwartek rano statku pospiesznego, który przewiozłby go z powrotem do Francji.

Blum chce się w ten sposób zabezpieczyć, aby nawet w wypadku przerwy w komunikacji samolotowej wskutek niepogody, nie spóźnić się na dzień wyborów prezydenta Republiki Francuskiej.

Londyn, 15. 1. (obsł. wł.). W dalszym ciągu premier Blum prowadzi rozmowy dotyczące Niemiec, spraw handlowych i węgla. Wczoraj dwukrotnie konferował z min. Bevinem. Dziś spotka się z premierem Attlee.

Edward Herriot i Champetier de Ribes kandydaci na prezydenta Republiki

Paryż. Według wiadomości z za kulis Izby Deputowanych, Edward Herriot będzie kandydował na stanowisko prezydenta Francji. Wobec kandydatury Herriota na prezydenta Republiki, nie ma już mowy o jego kandydaturze na przewodniczącego Zgromadzenia Nar-

dowego. Herriot poprze na to stanowisko Vincent Auriola. (SAP)

Paryż. Kandydatem MRP — partii republikańsko-ludowej — na prezydenta Republiki Francuskiej będzie Champetier de Ribes.

Podstawą pokoju - pokój w krajach naddunajskich Konferencja zastępców ministrów

Londyn, 15. 1. (obsł. wł.). Dziś o godzinie 10.30 rozpoczęła się pierwsza narada w sprawie Niemiec. Holandia i Czechosłowacja przedstawiły swe memoranda w tej sprawie. Polska, Jugosławia, Kanada, również przedłożyły swe memoranda. Memorandum Australii dotyczy procedury.

Jutro rano będzie omawiany traktat z Austrią.

Wczoraj wieczorem dr Clementis podał przez radio szczegóły czechosłowackiego memorandum. Czechosłowacji chodzi o otwarcie rzek niemieckich dla wolnej żeglugi i zupełne bezpieczeństwo.

Holandia w swym memorandum pro-

ponuje utworzenie luźnej federacji państw niemieckich.

Minister Bevin we wczorajszej mowie powitalnej zaznaczył, że podstawą pokoju jest współpraca w krajach nad-

dunajskich, aby nie dopuścić do sytuacji z roku 1919. Największą troską ministra Bevina jest, aby Niemcy w przyszłości nie mogły się stać potęgą militarną.

Rezygnacja Donalda Rusella

Waszyngton. Prezydent Truman przyjął rezygnację zastępcy ministra Spraw Zagranicznych Donalda Rusella. Jak stwierdza komunikat Białego Domu, Rusella ustępuje z dniem 20 bm.

Rusella kierował w Ministerstwie sprawami administracyjnymi. Był on w swoim czasie przyjęty przez Byrnesa. (PAP)

Sytuacja strajkowa w W. Brytanii

Londyn. We wtorek, strajk pracowników transportu żywnościowego i pokrewnych przedsiębiorstw objął 30,000 ludzi głównie s.o ferów i fragarzy. Pracownicy transportów grożą przyłączeniem się do strajku. Jeżeli strajk potrwa jeszcze jeden dzień to może objąć dodatkowo 15,000 pracowników transportu z Midland. (PAP)

Sprawa rozbrojenia na Radzie Bezpieczeństwa

Londyn, 15. 1. (Obsł. wł.). Dziś zbiera się Rada Bezpieczeństwa. Tematem obrad będzie sprawa rozbrojenia oraz skarga W. Brytanii przeciw Albanii o zaminowanie cieśniny Korfu.

Lewica Japonii przeciw rządowi popieranemu przez Amerykanów

Tokio (SAP). Siły lewicy japońskiej konsolidują się przeciwko rządowi premiera Jozity, który jest popierany przez okupacyjne władze amerykańskie. Związki zawodowe robotnicze często demonstrować przeciwko rządowi, popierane przez lewicę socjalistyczną oraz komunistów.

Delegat radziecki do Rady Kontroli Sprzymierzonych w Japonii wyrażał się

niejednokrotnie krytycznie pod adresem rządu Jozity, przeciw któremu występują masy robotnicze. Natomiast delegat amerykański — Atcheson, stwierdził niedawno, że cele Japonii i Ameryki są praktycznie jednakowe, a raporty miesięczne gen. Mac Artura, szefa okupacji amerykańskiej w Japonii, mówią często o postępie demokratyzacji Japonii.

USA przed kryzysem

Jak donosi prasa — nowy z większością republikańską — Kongres Stanów Zjednoczonych A.P. szerokim frontem występuje przeciwko resztkom roosevelto-wskiego ustawodawstwa pracy, jednego z elementów „New Dealu” (Nowego Ładu).

Demokratyczny prezydent USA Truman — mimo, iż trudno go nazwać kontynuatorem jego wielkiego poprzednika, a śmiało nazwać można niezupełnie świadomym pionkiem w rękach wielkiego kapitału — nie odważył się na tak drastyczne antyrobotnicze posunięcia, na jakie chce pójść większość republikańska Kongresu.

Prezydent Truman przerażony akcją strajkową robotników, pod naciskiem kapitału, gotów był ograniczyć prawa robotnicze. W swym orędziu na otwarciu Kongresu — wyraźnie o ograniczeniach tych mówił. Ale mimo wszystko nie odważył się, czy też nie chciał posunąć się tak daleko, jak zrobili to kongresmani.

W ciągu jednego tygodnia wpłynęły projekty, które zdystansowały Trumana.

Jeden z tych projektów przewiduje przedłużenie okresu pomiędzy ogłoszeniem strajku, a jego rozpoczęciem, inny tok normuje grzywny, które można nakładać na Związki Zawodowe, że grozić by im mogło finansowe zniszczenie. Inny znów projekt łączy zakaz wydawania przez sądy orzeczeń, zabraniających strajku oraz zezwala na oddawanie pod sąd przywódców strajku (rewizja ustawy Worric — La Guardia). Równocześnie republikańskie przeciwdziałają się żądaniom Związków Zawodowych — zapłaty za godziny nadliczbowe, chcą znieść sytuację zakładów pracy, dostępnych tylko dla członków Związków Zawodowych itd. itd.

A co najważniejsze, chcą oni uniemożliwić Związkowi Zawodowemu przeprowadzenie jednolitych akcji, jak na przykład strajk powszechny — w drodze ustawy, która zezwala na strajk tylko w tych przedsiębiorstwach, w których wybuchł zatarg.

Sytuacja jest groźna. Nie chcemy na tym miejscu komentować istoty politycznej ataku na Związki Zawodowe i świat pracy. Chcemy jednakże zastanowić się nad gospodarczymi przyczynami i ewentualnymi skutkami sytuacji, która powstaje, gdy republikanie przeprowadzą swoje projekty.

Przyczyny są zrozumiałe. Wielki kapitał amerykański źle się czuł w cuglach nałożonych mu przez „New Deal”. Aczkolwiek Roosevelt nie był ani socjalistą, ani też nie „socjalizował” czy też „komunizował” — rozumiał jednak, że władztwo kapitału nie może być nieograniczone. Rozumiał, że robotnik jest obywatelem równie dla państwa ważnym, jak każdy inny, że nie można dla potrzeb wielkiej finansjery wytrącić mu z ręki broni, której rodzaje i tak są bardzo ograniczone, że należy natomiast ograniczyć możliwości wyzyskiwania robotników.

W ramach roosevelto-wskiego ustawodawstwa pracy — robotnicy uzyskali, jak na amerykańskie warunki — poważnie dość przywileje. Przemysłowcy zaś acz niechętnie — musieli zyskami swymi specjalnie w okresie wojny — dość poważnie dzielić się z państwem, nie mogąc równocześnie bez ograniczeń podnosić cen, które były kontrolowane.

Gdy po śmierci Roosevelta skończyła się wojna, gdy ustały a przynajmniej zmniejszyły się znacznie dostawy wojenne, gdy trzeba było przeprowadzać kosztowną rekonwersję (przejście na przemysł pokojowy) — przemysłowcy przyzwyczajeni do wojennych zysków — postanowili zmusić Trumana do zniesienia kontroli cen, redukcji podatków i przewidując, co się zresztą sprawdzi, reakcję strajkową robotników, złamać ich opór — w drodze odpowiednich ustaw. Kontrola cen jest już niemal całkowicie zniesiona — ceny skaczą w górę. Podatki, raz jeszcze utrzymane, przy republikańskiej większości Kongresu — będą wkrótce zredukowane. Ustawy antyrobotnicze są w robocie.

Kapitałowi amerykańskiemu zdaje się, że poprzez nacisk na płace robotnicze i podniesienie cen uda im się zmniejszyć koszty własne i powiększyć rozpiętość pomiędzy nimi a ceną towaru. Jest to rachunek słuszny — buchalteryjnie. Ale

Proces przeciwko Rzepeckiemu trwa nadal

W szóstym dniu procesu Komendy Głównej WiN zeznawał płk Sanojca. Oskarżony przyznaje się częściowo do winy. Stwierdza, iż w obozie jeńców uważany był wraz ze swą grupą za zwolennika Lublina. Natychmiast po rozwiązaniu obozu przez Armię Czerwoną Sanojca ruszył na wschód, do kraju, albowiem uważał i uważa, że lepiej tłuc kamienie na polskiej szosie, niż kręcić się po obcych korytarzach, jako uciążliwy kombatant.

Oskarżony z goryczą jednakże stwierdza, iż rząd londyński zawsze spóźniał się z najważniejszymi decyzjami, a szczególnie zawinił, spóźniając się z rozkazem rozwiązania Armii Krajowej.

Przechodząc do omówienia swojej działalności po powrocie z obozu jeńców oskarżony stwierdza, iż w maju 1945 roku przyjął stanowisko delegata Sił Zbrojnych na obszar południowy. Udał się w teren i zastał tam stan tymczasowości, najrozmaitsze oddziały leśne i ogólny zamęt, który sprzyjał zerowaniu na tej sytuacji NSZ. NSZ-owcy szerzyli przekonanie, że im został przyznany mandat prowadzenia roboty wojskowej po AK.

Powrót Stanisława Mikołajczyka do kraju podzielał na oskarżonego krzepiaco. Sądził on, że wszystkie organizacje wojskowe, na skutek działalności politycznej i inicjatywy nowego wicepremiera — wyjdą z podziemia. „Niestety, żołnierze AK zawiedli się” — mówi płk Sanojca. Ujawnienie w pierwszym okresie objęło jedynie BCM i KPN. Masom bezpartyjnej młodzieży wojskowej i oficerom zawodowym Mikołajczyk nie okazał żadnej opieki.

Następnie oskarżony wyjaśnia, iż nie brał udziału w akcji dekonspiracyjnej płk. Radostawa, jednakże nie sprzeciwiał się jej i przyjął pozytywnie meldunek podporządkowanych sobie oficerów, którzy zawiadomili go o postanowieniu ujawnienia się wraz z masą 7 tysięcy ludzi obszaru południowego.

Po aresztowaniu — mówi oskarżony — powziąłem trudną decyzję całkowitego ujawnienia organizacji. Wpłynęła na to świadomość, iż nielegalna opozycja wykorzystywana jest przez obcy wy-

Program prac Komitetu Ekonomicznego na I kwartał

Warszawa (SAP). Według uchwalonego przez Komitet Ekonomiczny programu pracy na I kwartał 1947 roku, działalność jego rozbiła się na dziesięć działań: 1) plan i rozdziałnictwo, 2) organizacja gospodarki narodowej, 3) rolnictwo i aprowizacja, 4) obroty i usługi, 5) płace, ceny i koszty, 6) inwestycje i budownictwo, 7) pieniądze i finanse, 8) gospodarka elementem ludzkim, 9) różne, 10) sprawozdania.

kapitałisci zapomnieli o tym, że obniżka pensji lub nawet utrzymanie ich na dotychczasowym poziomie — przy bez przerwy rosnących cenach oznacza zmniejszenie realnej wartości płac, a więc skurczenie się zdolności nabywczej świata, który ostatecznie decyduje o popycie rzeczywistym na wewnętrznych rynkach towarowych.

Im mniejszy popyt — tym mniejsze obroty i zyski. Przemysłowcy już — w chaosie rosnących cen — przeliczyli się. Gromadzą się towary, na które w USA jest ciągle mniej nabywców. A zagranica — zagranica jest uboga, trzeba jej pożyczyc, aby mogła stać się odbiorcą towarów amerykańskich — a polityka każe znów pożyczyc tylko „sympatycznym” dla kapitału amerykańskiego krajom.

Wallace, i nie tylko on zapowiadał, że zwycięstwo wyborcze republikańców — to kryzys. Mechanika powyżej przedstawiona jest typowa dla okresu przedkryzysowego. Stopy (składy nie znajdujących nabywców towarów) są symptomem tego okresu — najpewniejszym. Nawet amerykańska prasa kapitalistyczna — nie może zataić tego przed swoim społeczeństwem — choć w okresie wyborów zapowiadano republikańską „prosperity”.

Rudolf Lessel

wiad. Uważałem — bez żadnej presji na mnie — iż likwidacja i całkowite ujawnienie się WiN jest jedynym honorowym wyjściem z sytuacji.

We wrześniu 1945 roku WiN wydał mi się potrzebnym, a okazał się szkodliwym — kończy Sanojca swe zeznania.

Z kolei składa wyjaśnienia szef wywiadu WiN — płk Jachimiek, który wyjaśnia, iż z oraczą szpiegowską zerwał zupełnie i został szefem sztabu dla likwidacji „Delegatury”, a następnie sekretarzem generalnym WiN.

Jutro oskarżony Jachimiek w dalszym ciągu będzie składał zeznania.

Klasa robotnicza

3 wie, że tylko Blok Stronnictw Demokratycznych należycie reprezentuje jej interesy, interesy Narodu i przyszłość Polski: toteż w dniu wyborów klasa robotnicza glosuje na trójkę

Sylwetki naszych kandydatów

Bolesław Drobner

Senior i czołowy działacz ruchu socjalistycznego w Małopolsce wiceprzewodniczący Rady Naczelnej PPS tow. dr Bolesław Drobner urodził się w Krakowie 1883 roku. W roku 1901 ukończył gimnazjum w Krakowie, po czym studiował kolejno w Berlinie, Lwowie, Zurychu, Freiburgu i Wiedniu. Doktorat chemii uzyskał na uniwersytecie we Freiburgu.

Mając zaledwie 15 lat, w 1898 roku tow. Drobner przystąpił do pracy w Polskiej Partii Socjal-Demokratycznej Galicji i Śląska. Młodzieńczy entuzjazm, który wnosi do pracy partyjnej, cechował go i cechuje na całym niemal półwiekowym etapie jego owocnej działalności dla socjalizmu, etapie wielokrotnie znaczącym krwią robotniczą przelaną w walkach w których brał udział i którym przewodził.

Dzisiaj po 49 latach działalności socjalistycznej tow. Drobner na stanowisku przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu PPS służy rzucszom, pracującym województwa krakowskiego swym bogatym doświadczeniem organizacyjnym, wszechstronną znajomością metod pracy i przekazuje im swoje zawsze jednako gorące umiłowanie socjalizmu, zagrożając do wciąż nowych wysiłków. Już 35 lat temu objął mandat skarbnika OKR PPS — Kraków — miasto. W roku 1921 został w PPS zawieszony za wystąpienia przeciwko wojnie ze Związkiem Radzieckim, w rok zaś później założył niezależną Socjalistyczną Partię Pracy, którą prowadził do roku 1928. W roku tym tow. Drobner wchodził do Rady Naczelnej PPS.

W latach 1921 — 1928 tow. Drobner prowadził nieprzerwanie ożywioną działalność polityczną: dwukrotnie zostaje aresztowany w roku 1922, następnie zaś w 1923 roku, kiedy to na rozprawie sądowej w związku z zajściami listopadowymi wygłasza swoje słynne przemówienie, w którym piętnuje ówczesny ustrój

i precyzuje cele socjalizmu polskiego. W czasie pracy w NSPP zostaje jeszcze raz aresztowany w roku 1927, po czym już w PPS wielokrotnie popada w konflikt z reżymem sanacyjnym i dostaje się do więzienia za strajk powszechny w 1932 roku oraz za zajścia krakowskie i propagandę Związku Radzieckiego w roku 1936.

Obok działalności politycznej prowadził także tow. Drobner intensywną pracę na polu oświaty robotniczej. Jest znanym publicystą — współpracownikiem prasy socjalistycznej polskiej i zagranicznej. Wydał także drukiem szereg broszur omawiających zagadnienia socjalizmu.

Okres ostatniej wojny spędza tow. Drobner w Związku Radzieckim. Jest jednym z organizatorów Związku Patriotów Polskich, który reprezentuje Polską Partię Socjalistyczną.

Z chwilą utworzenia PKWN obejmuje resort Opieki Społecznej. Razem ze styczniową oświatą 1945 roku dociera do Wrocławia i obejmuje urząd prezydenta tego miasta. Jest to już powtórny marsz w pierwszych oddziałach natarcia, bowiem już w czasie ubiegłej wojny tow. Drobner walczył w Legionach.

Tow. Drobner jest współorganizatorem odrodzonej PPS i przewodniczącym I Rady Naczelnej. Na Kongresie PPS w czerwcu 1945 roku wybrany zostaje wiceprzewodniczącym Rady Naczelnej. Obejmuje także przewodnictwo WK PPS w Krakowie. Rewizja poza tym żywą działalność społeczną zarówno na terenie Krakowa, którego jest radnym miejskim, jak i w skali ogólnokrajowej, będąc posłem do KRN. Kontynuuje także tow. Drobner przedwojenną działalność na polu oświaty robotniczej na stanowisku przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego i członka Zarządu Głównego TUR.

Zyciorys tow. dr Bolesława Drobnera nie wymaga komentarzy. Jego imię zna cały świat pracy Polski.

Henryk Jabłoński

Czołowym kandydatem listy Bloku Demokratycznego w stolicy jest dr Henryk Jabłoński, sekretarz CKW PPS i przewodniczący stołecznego komitetu PPS.

Henryk Jabłoński urodził się w Waliszewie w roku 1909 w rodzinie socjalistycznej. Zarówno jego ojciec jak i matka brali udział w walkach rewolucyjnych 1905 roku.

Atmosfera domowa wytworzyła głębokie przywiązanie do przeszłości kraju i ruchu socjalistycznego. Henryk Jabłoński rozpoczyna w roku 1927 studia historyczne i socjologiczne na Uniwersytecie Warszawskim. W roku 1931 uzyskuje tytuł magistra, a w roku 1934 tytuł doktora.

Po ukończeniu studiów tow. Jabłoński pracuje jako nauczyciel na Uniwersytecie Powszechnym w Warszawie. Jednocześnie w latach 1932 — 33 pracuje w Wojskowym Biurze Historycznym, skąd zostaje usunięty w kwietniu 1933 r. pod zarzutem działalności antypaństwowej. W latach 1934 — 1939 pracuje jako pracownik kontraktowy w Archiwum Wojskowym, opracowując szereg studiów z historii wojskowej. Do PPS tow. Jabłoński wstąpił w roku 1931, pracując jednocześnie w TUR.

W rezultacie kampanii wrześniowej tow. Jabłoński znalazł się na obczyźnie. Tu wstępuje do brygady Strzelców Podhalańskich i bierze w stopniu podoficera udział w kampanii norweskiej. Następnie przebywa we Francji, gdzie organizuje lewicowy „Front Patriotyczny”, grupujący socjalistów, komunistów i demokratów. W lipcu 1942 r. rozwiązuje tę organizację i jako przedstawiciel PPS

bierze udział w montowaniu Organizacji Pomocy Ojczyźnie we Francji i jest pierwszym redaktorem „Polskiej Jedności” organu OPO w południowej Francji.

W październiku 1944 r. tow. Jabłoński tworzy zręby organizacyjne PPS we Francji, związane z centralą warszawską. Jako delegat CKW PPS na Francję współpracuje przy odbudowie TUR we Francji.

Do kraju wraca w końcu października 1945 r. i obejmuje stanowisko przewodniczącego Zarządu Głównego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego i w krótkim czasie to staje powołany na czołowe stanowisko partyjne.

H. Jabłoński niezależnie od swej pracy społecznej nie przerywa pracy naukowej. Przed wojną wydał szereg prac naukowych i publicystycznych m.in. „Sąd Kryminalny Wojskowy w r. 1794”, „Orga” zacja terytorialna powstania styczniowego”. We Francji wydał w latach 1918—1939” i „Gawędę o naszym kraju”. Ostatnio ukazała się podstawowa praca Jabłońskiego pt. „Opinia — parlament — prasa”.

W listopadzie 1946 roku dr H. Jabłoński zostaje powołany na stanowisko prorektora Akademii Nauk Politycznych.

We wszystkich pracach dr. H. Jabłoński łączy praktyczne podejście do życia społecznego z głęboką analizą i zmysłem syntetycznym pracownika naukowego. Jest to niewątpliwie jedna z ciekawszych sylwetek polskiego życia politycznego europejskiej ścieżki zwyczajnego z podłożem rodzinnym.

Zaciete walki uliczne w Hanoi

Londyn (PAP) — Jak donosi korespondent agencji Reutersa, w stolicy północnych Indochin — Hanoi, toczy się zaciete walka o każdy dom, o każdą piędź ziemi. Vietnamscy przeciwstawiają fanatyczny opór spadochroniarzom francuskim, walczą do ostatniego tchu. Całe miasto spowite jest w dym, gdyż Vietnamscy wycofując się, pozostawiają po sobie tylko zgłiszczą. Korespondent, który towarzyszy wojskom francuskim, podkreśla fanatyzm i bohaterstwo, wykazywane przez Vietnamskich w walkach ulicznych.

Armia holenderska broni interesów wielkiego kapitału - twierdzi dziennik „De Waarheid”

Bruksela (PAP) — Dziennik holenderski „De Waarheid” przynosi artykuł o sytuacji w Indonezji. Autor artykułu twierdzi, że Holandia dąży do przedłużenia wojny w Indonezji i wysyła tam nowe wojska. Walki przybierają na sile i gwałtowności. Armia holenderska, która broni interesów wielkiego kapitału kolonialnego, dąży do zagarnięcia rozleglejszych obszarów republiki. Na Jawie wojska holenderskie, przy pomocy wojsk brytyjskich, zajęły naj-

ważniejsze miasta — Semarang, Surabaya i Batawię. Na Sumatrze również przy pomocy wojsk brytyjskich zajęte zostały Padang, Medan i Palembang. Zamożne spokojne miasto Palembang zostało nawpół zburzone i opuszczone przez ludność. Spowodowały to wojska holenderskie, które przybyły rzekomo dla przywrócenia „porządku i ładu”. W

ostatnich kilku dniach bombardy holenderskie i artyleria wyrządziły znaczne szkody w mieście, przy czym zginęła znaczna liczba osób cywilnych. „De Waarheid” kończy twierdzeniem, że sytuacja w Indonezji przedstawia się bardzo poważnie, ale naród indonezyjski bronić będzie wszelkimi siłami swej wolności.

Sytuacja strajkowa w Londynie

Londyn (PAP) — Agencja Reutersa podaje, że obecnie strajkuje w Londynie 25 tysięcy robotników przemysłu transportowego. Żołnierze na rynku mięsnym w Smithfield rozładowywali samochody ciężarowe, na których w ciągu nocy dostarczono około 1000 ton mięsa do Londynu. Normalnie rynek Smithfield sprzedaje 55 tysięcy ton mięsa tygodniowo. Dotychczas nie doszło do żadnych incydentów.

Rozpoczęły się rokowania w sprawie zakończenia strajku z końcem tygodnia. Tymczasem jednak robotnicy na rynku rybnym jednogłośnie postanowili zastrajkować na znak solidarności z transportowcami. Robotnicy w dokach również mają zamiar proklamować

strajk dla poparcia transportowców.

Prócz dostawy żywności, strajk transportowców paraliżuje również dostawę papieru dla dzienników. Od ub. czwartku do redakcji pism londyńskich nie przywieziono ani jednej tony papieru.

Strajk na prowincji coraz bardziej się rozrzesza. W Bristolu strajkuje blisko 2 tysiące robotników, w Liverpoolu około 1.700.

Dalsze strajki

Londyn (PAP) — W Paryżu już 5 dzień z rzędu nie ukazały się dzienniki. Istnieje nadzieja, iż 20 tysięcy robotników fabryki opon Michelin w Clermont Ferrand przystąpią do pracy.

W prowincji Delhi w Indiach 5 tysięcy nauczycieli rozpoczęło strajk, domagając się podwyżki płac.

W poniedziałek robotnicy portowi w Nonbassa (Kenia) porzucili pracę, domagając się podwyższenia płac i poprawy warunków pracy.

W Hamburgu 600 robotników niemieckich, pracujących w dokach, porzuciło pracę, twierdząc, że przy obecnych warunkach „cierpiąc z powodu zimna i głodu”, nie mogą wykonywać swych prac.

V-2 w wydaniu brytyjskim

Doświadczenia wyrzutni w Australii

Melbourn (SAP) — Do Melbournu przybył z Wielkiej Brytanii generał John Fullerton Evetts, na czele grupy specjalistów, którzy mają przeprowadzić doświadczenia nad pociskami V-2.

Generał Evetts oświadczył, że rakiety, które mają być użyte do doświadczeń — są fabrykacji angielskiej, nie niemieckiej i że fabrykacja ich utrzymana jest w ścisłej tajemnicy.

Rakiety będą dopiero, przywiezione do Australii, a doświadczenia rozpoczyna się po wybudowaniu specjalnej wyrzutni. Koszt wyrzutni będzie wynosił według oświadczenia generała Evettsa 3 miliony funtów szterlingów i tyleż będzie kosztowało roczne utrzymanie

wyrzutni, przy której konieczne jest wiele pracy.

Rząd australijski powziął wszystkie środki ostrożności, aby zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom okolic, w których odbywać się będą doświadczenia.

Afery przemytnicze w Szwajcarii

Bazylea (SAP) „National Zeitung” donosi o aresztowaniu trzech międzynarodowych gangsterów, którzy w sobotę rano próbowali przekroczyć granicę szwajcarską w pobliżu Bazylei. Czwar-

temu gangsterowi, przypuszczalnie szefowi bandy, udało się zbiec do Francji. W samochodzie przemytników, szwajcarscy urzędnicy celni odkryli sztaby złota wartości ponad 200.000 franków szwajcarskich.

Według „National Zeitung” aresztowani, to osobnicy przebrani w mundury wojskowe i podający się za Amerykanów. Poza tym w tym samym urzędzie celnym odkryto jeszcze inną aferę przemytniczą. W samochodzie należącym do atache handlowego, jednego z państw południowej Ameryki, urzędnicy celni znaleźli 30 kg złota i bilety bankowe szwajcarskie i angielskie na sumę 280.000 franków szwajcarskich. W związku z tą sprawą został aresztowany cały szereg osób.

Wybuch wulkanu na Filipinach

Przewidywane bombardowanie krateru

Manila (SAP). Czerwona lawa wylewa się szerokim strumieniem z góry Mayon w centralnym Luzonie, grożąc zniszczeniem tysiącom okolicznych domów. Dym unosi się na wysokość 15 tysięcy stóp — ok. 5 tysięcy metrów — a lasy u podnóża góry stoją w płomieniach.

Pięć wiosek zostało całkowicie ewakuowanych, a drogi są zatłoczone uciekającymi. Należy przewidywać ewakuację dalszych wiosek.

Samoloty amerykańskie patrolują wokół wulkanu i prawdopodobnie rozpoczną one bombardowanie krateru.

Niemieccy wynalazcy pracują nadal

W aktach armii Stanów Zjednoczonych jest pełno dokumentów, zaopatrzone w groźne napisy „Geheim!” lub „Vertraulich!” i często podpisanych — „Heil Hitler”. Są to memoriały, dotyczące wynalazków niemieckich, dokonanych w czasie wojny, a zdobytych przez wojska amerykańskie: nie ulega już dzisiaj kwestii, że stanowią one najbardziej wartościową zdobycz wojenną, jaka wpadła w ręce zwycięzców. Ale ci zwycięzcy nie zadowolili się tylko posiadaniem wynalazków — obecnie mają i samych wynalazców.

W samych tylko amerykańskich laboratoriach, fabrykach i poligonach ćwiczebnych pracuje około 300 niemieckich uczonych, inżynierów i techników, których zadaniem jest przystosować niemiecką technikę wojenną dla potrzeb amerykańskiej technologii wojennej. Praca tych ludzi w Stanach Zjednoczonych została tak pozytywnie oceniona przez Amerykanów, że spodziewane jest przybycie do tego kraju dalszych setek specjalistów z pokonanego narodu.

TAJNE OPERACJE:

„POCHMURNY” I „WYCINEK”

Przenoszenie „mózgów nieprzyjacielskich” zaczęło się już w roku 1945, w miesiącu wrześniu, początkowo w zupełnej tajemnicy: urzędowy kryptoniom dla całej akcji został ustalony jako: operacja „Pochmurny” i operacja „Wycinek”. Dopiero raz pozwolono dziennikarzom na zapoznanie się z wynikami tej całej akcji.

Trzeba pamiętać, że na technikach tych budowała III Rzesza swe nadzieje na zwycięstwo. Między tymi ludźmi, którzy pokornie praceją w Forcie Bliss w stanie Texas, czy

Wright Field koło Ohjo, znajdują się i ci, którzy zbudowali V1 i V2 jak też i ci, którzy sporządzili zupełnie realne plany dla budowy pocisków, które miały poprzec ocean bombardować Stany Zjednoczone.

Obecnie przebywają oni wszyscy w Ameryce jako „cudzoziemscy robotnicy cywilni”, którzy dobrowolnie podpisali jednoroczne przedłużalne według woli kontraktów. Ich płaca jest stosunkowo niska, jeżeli się weźmie pod uwagę normy przyjęte w Stanach, a także wysokie kwalifikacje tych Niemców, ale wysoka skoro przecież można by ich było zmusić do pracy za darmo. Waha się ona od 11 dolarów dla uczonego, do 2 dolarów i 20 centów dla laboranta (bo i tych sprowadzono z Niemiec), oczywiście w stosunku dziennym. Pieniądzy tych nie otrzymują oni jednak do ręki, ale są one przekazywane ich rodzinom pozostałym w Niemczech. Im samym płacą Amerykanie po 6 dolarów dziennie bez różnicy kwalifikacji, z której to samy muszą pokryć koszty utrzymania i kwater, jakie przysługują niższym oficerom armii amerykańskiej.

NIE MAJĄ KRZYWDY

Stwarza to tym Niemcom warunki życia, które są prawdziwym rajem, w porównaniu ze stopą życiową nie tylko ich ojczystego kraju, ale i większości państw Europy. Już po kilku tygodniowym pobycie przybierają znacznie na wadze i kupują sobie ze swych oszczędności szykowne ubrania na wolnym rynku.

Korzystają też wszyscy skwapliwie z pozwolenia wysyłania dla ich pozostałych w Vaterlandzie rodzin, 10-funtowej paczki żywnościowej co tydzień. Zeszłą władzę ame-

Wrazem jedności Narodu - to Blok Stronnictw Demokratycznych; toteż cały Naród w dniu wyborów oddaje swój głos na listę Nr. 3

Zabawione wojska maszerują na La Paz

Moskwa. Agencja Tass donosi, że do La Paz w Boliwii podchodzi kilku-tysięczna armia, wyposażona w nowoczesną broń, na czele której stoją oficerowie, należący do narodowej partii rewolucyjnej, którzy zmuszeni byli opuścić szeregi armii boliwijskiej po usunięciu prezydenta Villarcela. Wojska te składają się przeważnie z Indian, zatrudnionych w kopalniach, którzy zbuntowali się po wycofaniu przez parlament ustawy, gwarantującej ludności indiańskiej w Boliwii pełne prawa polityczne. Rząd zmobilizował wojska w celu obrony miasta. (PAP)

W walce z katastrofami lotniczymi

Londyn. Seria katastrof lotniczych, która miała miejsce w ostatnich czasach, doprowadziła do zawieszenia czynności linii lotniczych na Dalekim Wschodzie na czas nieokreślony.

Stany Zjednoczone wezwały przedstawicieli urzędów do spraw aeronautyki oraz zarządy największych linii lotniczych do zdania sprawozdania o przyczynach ostatnich katastrof lotniczych na zamkniętym posiedzeniu specjalnej komisji. (PAP)

Katastrofa lotnicza w pobliżu wysp Filipińskich

Londyn. Agencja Reutersa donosi, że na pokładzie okrętu wojennego przybyło do Manili 36 ocalałych pasażerów samolotu filipińskiego, który uległ katastrofie w pobliżu brzozy wyspy Luzon. Rozbitkowie przebyli na tratwach przetrzeźni około 25 mil morskich, zanim zostali zawiadzeni przez ekspedycję ratunkową. (PAP)

Zawieje śnieżne w Danii

Londyn. Agencja Reutersa donosi z Kopenhagi, że szalejące w Danii zawieje śnieżne spowodowały przerwanie komunikacji w wielu częściach kraju oraz zawieszenie komunikacji lotniczej. (PAP)

Zabójstwo łodzi do połowu wielorybów

Sztokholm. W okolicach podbiegunowych zatoneła łódź do połowu wielorybów. Z załogi, złożonej z 16 osób, uratował się tylko jeden rozbitek. (PAP)

Eksplozja w szybie naftowym w Szkocji

Londyn. Ekspedycja, która udała się na ratunek górników po eksplozji w szybie naftowym w West Calder Middlethian, odnalazła 13 martwych górników, odciętych od komunikacji z powierzchnią ziemi ścianą płomieni i skał. (PAP)

rykańskie specjalnie troskliwie dbają o żony i dziatki swych pupilów, co przejawia się w umieszczeniu tego całego stadka w specjalnym osiedlu w Landshut, koło Monachium, gdzie podopiecznym brakuje tylko ptasiego mleka. Wszyscy uczeni żyją na wolnej stopie, nie wolno im tylko opuszczać samowolnie miejsca pobytu — ale poco miałoby to czynić, przecież tylko szalenie rzuciłby taką dobrą pracę. Po pracy nudzą się trochę, więc leżą po kinach, uczą się angielskiego i wszyscy już niemal dają sobie radę bez tłumaczy.

Za wyjątkiem kilku „nieprzejednanych” (my raczej nazwalibyśmy ich szczerymi, a których odesłano już „ciupasem” do Niemiec), wszyscy z całą gorliwością poświęcili się pracy nad wyznaczonym im działem w ich spe-

cialności. Prawnie, podlegają oni nadal jurysdykcji amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech i mogą być traktowani w myśl ustawy o denazyfikacji. Prawie wszyscy należeli do partii hitlerowskiej, chociaż — jak twierdzi kontrwywiad amerykański — żaden nie miał w niej kluczowego stanowiska.

BAWIMY SIĘ W ZGADYWANIE

Są rozmaite sposoby „używania” tych Niemców. Ci, których laboratoriami sprawadziły z Vaterlandu, po prostu kotynują swe badania przeważnie dla celów wojskowych. Inni współpracują zespołowo z technikami amerykańskimi lub są doradcami amerykańskiego przemysłu.

(Dokończenie na stronie 4-tej)



Dzieci wywiezione do Niemiec muszą wrócić do kraju

Całe społeczeństwo powinno pomagać w akcji rewindykacyjnej

Warszawa. (SAP). — W ogromie zniszczeń, jakie Polska poniosła w czasie wojny i okupacji niemieckiej, na jednym z pierwszych miejsc postawić należy olbrzymie straty biologiczne, które godzą w podstawy naszego istnienia — jako narodu. Ważny ten problem nie został dotychczas dostatecznie naświetlony.

Jednym z dotkliwych ciosów jakie zadał okupant narodowi polskiemu, było wywiezienie w głąb Rzeszy dziesiątków tysięcy dzieci w celu germanizacji. Akcja ta prowadzona była przez Niemców konsekwentnie i realizowana planowo z niemiecką systematycznością. Jest to jeszcze jedna zbrodnia niemiecka przeciw ludzkości.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z generalnym pełnomocnikiem do spraw repatriacji, wiceministrem Wojskim z MSZ-em, Ministrem Oświaty i Zarządem Głównym Polskiego Czerwonego Krzyża — zdecydowało podjąć badania, mające na celu szczegółowe oświetlenie tego problemu oraz przedstawienie go na konferencji pokojowej, jak również przeprowadzenie identyfikacji i rewindykacji dzieci polskich, wywiezionych w celach germanizacyjnych. W tym celu rozesłano okólniki do wszystkich urzędów wojewódzkich, aby jak najszybciej i najobszerniej zebrały materiały dokumentarne.

W Łodzi odnaleziono niedawno niemieckie akta, dotyczące akcji germanizacji dzieci polskich. Jest to część kartotek dziecięcych, których z braku czasu Niemcy nie zdążyli zniszczyć.

Na karcie kartoteki uwidocznione jest imię i nazwisko dziecka, data i miejsce urodzenia oraz miejsce, skąd, kiedy i na jakiej podstawie zostało zabrane. Na stronie drugiej kartoteki, w rubryce „Politische Beurteilung” wykazane są: uświadomienie polityczne dziecka, zdolności umysłowe, a dalej — w rubryce „Verhalten im Lager” (zachowanie się w obozie) — podana jest ocena zachowania się dziecka i wreszcie „Schlussbeurteilung” — ocena charakteru i opinia, czy da się zrobić z niego „dobrego Niemca”.

Centralne Biuro Poszukiwań UN A w Aroslen (na terenie okupacji amerykańskiej) pierwsze rozpoczęło poszukiwania dzieci, wywiezionych z krajów okupowanych do Niemiec w celach germanizacyjnych. Akcja ta trwa od jesieni ub. roku.

Z dotychczasowych wyników można ustalić, że największą grupę wywieziono z Polski. Centralne Biuro Poszukiwań UNRRA, przy współpracy z Polskim Czerwonym Krzyżem zebrało dotychczas ponad 10 tysięcy nazwisk dzieci polskich, zaginionych i wywiezionych do Niemiec. W tej chwili można już określić

kilka kategorii wywozonych dzieci, a więc: dzieci wywiezione z rodzicami, lub opiekunami i na skutek zamętu lub uwięzienia rodziców — zagubione, dzieci zabrane z polskich zakładów opiekuńczych, dzieci od polskich rodzin zastępczych, dzieci pozostające u opiekunów polskich, ustanowionych przez sądy polskie, dzieci z małżeństw mieszanych dzieci rodziców sprzeciwiających się germanizacji — co stosowano szczególnie na Śląsku, wreszcie dzieci z tzw. „akcji specjalnych”, jak np. Zamojszczyzny.

W zbrodniczej tej akcji brało udział również i Gestapo. Istniała ścisła współpraca w tej dziedzinie między organami państwowymi, Gestapo i sądownictwem niemieckim.

Wywożone do Niemiec dzieci kierowano najpierw do specjalnych obozów przejściowych. Po obserwacji i przeprowadzonych badaniach (mniej więcej 14 dni) politycznych, rasowych, zdrowotnych oraz po wydaniu odpowiedniej opinii — wywożono je następnie do Rzeszy, do specjalnych instytucji. Tam z kolei fabrykowano nowy stan cywilny dziecka, zmieniano mu nazwisko i oddawano bądź do zakładów wychowawczych bądź też do prywatnych rodzin.

Istniały też zakłady eksperymentalne, jak np. żłobek w Cieszynie, gdzie umieszczane były dzieci do lat 3-ich i gdzie chowano je na wzór psów podwórzowych — maltretując, bijąc, by wyrobić w ten sposób jak najgorsze cechy charakteru, a po tym użyte do celów specjalnych. W Lublińcu, na Górnym Śląsku, istniała nawet „Medizinische Kinder — Anstalt” — naukowy zakład eksperymentalny.

Różne są sposoby odnawiania i identyfikacji dzieci. W początkach 1946 r. państwa okupacyjne wydały rozporządzenie do wszystkich burmistrzów niemieckich, by zgłaszały dzieci niemieckie, znajdujące się na terenie Rzeszy w zakładach opiekuńczych, bądź w rodzinach prywatnych. Ta metoda dała słabe wyniki. Niemcy wszelkimi sposobami starają się zatrzymać i ukryć zabrane dzieci.

Drugim źródłem identyfikacji jest ścisła kontrola wszystkich niemieckich zakładów opiekuńczych, schronisk niemieckich i innych instytucji. Istnieje tzw. „szperacze terenowi” — przedstawiciele różnych narodów, którzy kontrolując archiwa niemieckie i wykazy ludności natrafiają często na ślad deportowanych dzieci. Niejednokrotnie zgłaszają się również uchodźcy lub rodziny, które rozdzielono z dziećmi. Poszukiwania i identyfikacje dzieci odbywają się również przy pomocy od nalezionej w Łodzi kartoteki, o której wspomnieliśmy wyżej.

Wreszcie duże usługi w tej pracy oddają archiwa niemieckie w Berlinie, tzw. NSV (National Sozialistische Volkswohlfahrt), gdzie znajdują się spisy dzieci.

zagadek przynosi Amerykanom stale pokazne korzyści. Bo też dorobek niemieckiej techniki był w ostatnich latach imponujący — dzięki Bogu, że koniec wojny położył kres ich wynalazczości. A oto kilka danych tego niemieckiego repertuaru.

CO ONI MAJĄ NA WARSZTACIE?

Sprawozdania z frontu zachodniego ze schyłku roku 1944 sygnalizowały ukazanie się niemieckiego jednopłatowca raketowego o tak wielkiej szybkości, że pozostawiał daleko w tyle myśliwce alianckie. Był to Me — 163. Konstruktor tego samolotu, dr Aleksander Lippisch, z zakładów lotniczych Messerschmidta, próbuje obecnie na jednym z lotnisk wojskowych amerykańskich swego modelu, który przywieziono do Stanów. Cie-

Przeprowadza się również indagacje podstępnych Niemców. W Polsce interpelowany ma być w tej sprawie Höss, były komendant Oświęcimia.

Niedawno aresztowano w Berlinie Niemkę Annę Weniger, która zajmowała się selekcją dzieci polskich przeznacz. na zniemczenie — Weniger początkowo wypierała się wszystkiego, później jednak udało się z niej wydobyć niektóre wiadomości. Zawiadomiono o tym Komisję do Badania Zbrodni Niemieckich.

Znane są nazwiska zbrodniarzy niemieckich, którzy zajmowali się akcją germanizacyjną. Należy żądać, aby zbrodniarze ci zostali ujęci i postawieni do odpowiedzialności przed sądami polskimi.

W ustalaniu narodowości odnalezionych dzieci biorą udział pracownicy PCK oraz oficerowie łącznikowi Misji Repatriacyjnej. — Sprawzone wyniki napływają za pośrednictwem wojskowych władz okupacyjnych do Biura poszukiwań UNRRA, które przejmując następnie odnalezione dzieci i umieszcza je w specjalnych ośrodkach do czasu zabrania przez władze właściwe.

Biuro informacyjne prowadzi kartotekę poszukiwanych dzieci, która w tej chwili obejmuje 17.000 pozycji. Z tego na zgłoszone przez radio poszukiwania dzieci zaginionych na Zachodzie — przypada 5.000, na Wschodzie około 1.000. Reszta spraw — to meldunki i wiadomości o dzieciach, których rodzin poszukuje Biuro Poszukiwań.

Ilość odnalezionych dzieci oblicza się w tej chwili na 11.000, w tym 6.000 z Zachodu, 4.000 ze Wschodu oraz 1.000 dzieci — przybyłych w różny sposób, a przebywających obecnie w zakładach — sierocinicach.

Do kraju repatriowano do tej pory z Zachodu przeszło 1.500 dzieci, ze Wschodu 3.200.

Biuro Poszukiwań UNRRA likwiduje swe placówki na terenach okupowanych Niemiec w lipcu rb. Do tej pory muszą być zgłoszone wszystkie wnioski, dotyczące repatriacji dzieci. Całe społeczeństwo polskie musi wziąć udział w tej akcji. Ktokolwiek ma jakieś dane, dotyczące zaginionego lub wywiezionego dziecka, powinien zawiadomić o tym niezwłocznie miejscowe placówki Polskiego Czerwonego Krzyża.

Każdy szczegół, każda najdrobniejsza wiadomość przydać się może do odnalezienia dziecka. I tak np. niedawno, zupełnie przypadkowo dowiedziano się, że dzieci, które przysyła na świat w obozach koncentracyjnych, były specjalnie znaczone przez matki, którym je zabierano. Był to rodzaj tatuażu w postaci kreski, czy kropki na nosie lub rączce dziecka dokonywany w specjalnych warunkach. Wiadomości z podaniem tych szczególnych znaków należy również przekazywać PCK, aby komisjom identyfikacyjnym w Niemczech ułatwić pracę.

szy się on takim miernem u Amerykanów, że rozpoczął już seminarium dla fachowców na temat „lotu szybszego od głosu”. Lippisch jest zdania, że lot taki jest zupełnie możliwy, ale tylko na wysokości ponad 40 tys. stóp, gdzie tarcie powietrza nie będzie odgrywało większej roli.

Inny szwab Fritz Doblhoff, importowany świeżo z Węgier Neustadt, wynalazł helikopter o napędzie odrzutowym. Jego maszyna dwumiejscowa ma szereg zalet, zwłaszcza rozmiary i lekkość, które wywyższają ją nad dotąd stosowane modele.

Doktor Helmut Richter z Instytutu Badawczego im. hr. Zeppelina w Sztuttgarcie próbuje obecnie spadochronu swego pomysłu, zeszytego z zestawionych w przemyślny sposób pojedynczych wstążek, między którymi są zachowane specjalne szpary. Zmniejsza to kołysanie podczas skoku i wstrząs przy otwieraniu. Ten rodzaj spadochronu ma mieć duże zastosowanie jako hamulec przy lądowaniu samolotów i jako spadochron dla rucania ładunków martwych.

Dr. Rudolf Hermann był kierownikiem bazy doświadczeń aerodynamicznych w Peenemuende. Przeżył tam wiele nieprzyjemnych chwil podczas nalotów alianckich na tę bazę, gdzie próbowano V — 2, a gdzie udało się wyprawić na tamten świat wielu asów niemieckiego lotnictwa z generałem Jeschonnkiem, osławionym „bohaterem” nalotów na Warszawę, na czele. Ale dr Hermann przeżył i obecnie buduje tunele dla doświadczeń aerodynamicznych. Już w Peenemuende zbudował takie przyrządy, gdzie wiatr miał szybkość 4-krotnie przewyższającą szybkość głosu, ponieważ nie mógł tego osiągnąć żadnym wiatrakiem, więc łączył tunel z wielką próżnią i obserwował model przez tych kilka sekund, kiedy te prądy powietrzne o takiej szybkości dążyły do zrównania ciśnienia. —

Wiece przedwyborcze pracowników pocztowych na Wybrzeżu

W dniach 11. i 12. bm. odbyły się w Gdańsku i Gdyni 3 wiece przedwyborcze, na których przemawiali przedstawiciele partii politycznych i związków zawodowych oraz administracji pocztowej.

W przemówieniach podkreślono dotychczasowe zdobycze Rządu Jedności Narodowej w dziedzinie gospodarczej i społecznej, oraz omówiono plan gospodarczy nakreślony na okres 3-letni.

W rezolucji zgromadzeni postanowili pójść gremialnie do urn wyborczych i manifestacyjnie oddać swoje głosy na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Zeszyty z akcji przedwyborczej dla szkół woj. pomorskiego

Szkoły powszechnie wojew. pomorskiego otrzymały do rozdania dla młodzieży 225 tysięcy zeszytów, wykonanych z papieru oszczędzonego z akcji przedwyborczej.

Nie będzie nowelizacji ustawy przemysłowej

Jak wiadomo przewidziana była nowelizacja działu piątego ustawy przemysłowej (dotyczącego zrzeszeń), w oparciu o projekt opracowany przez samorząd gospodarczy w porozumieniu z nacelną organizacją kupiecką na żądanie zainteresowanych Ministerstw.

Dowiadujemy się, że wspomniany projekt nie będzie rozpatrywany przez czynnik rządowy w związku z tym, iż przygotowuje się gruntowną reformę całego prawa przemysłowego, uważanego w swym obecnym brzmieniu za przestarzałe i dlatego nowelizacja poszczególnych działów danej ustawy, nie wydaje się w chwili obecnej celowa.

W związku z tym postanowieniem czynników miarodajnych nie wchodzi w rachubę również wniosek rzemiosła co do nowelizacji działu dziewiątego, dotyczącego rozgraniczenia między rzemiosłem a przemysłem w obecnym układzie stosunków gospodarczych.

Według informacji ze sfer zbliżonych do samorządu gospodarczego, Ministerstwo Przemysłu zamierza już teraz przeprowadzić przymusowe członkostwo zainteresowanych przedsiębiorstw w odnośnych zrzeszeniach przemysłowych sektora prywatnego, a to na zasadzie artykułu 77 obowiązującej ustawy przemysłowej, która Ministerstwu Przemysłu prawo to daje.

Niemieccy wynalazcy pracują nadal

(Dokończenie)

W krytyce ten ostatni rodzaj współpracy wygląda tak, że do miejsca pobytu tych Niemców przyjeżdża Amerykanin, przedstawiciel jakiejś gałęzi przemysłu. Natychmiast wyszukują mu odpowiednich fachowców w całej kolekcji, którym nowoprzybyły zadaje pytania. W odpowiedzi Niemcy zaznajamiają go z ostatnimi zdobyczami swej wiedzy w danej dziedzinie. Jeżeli zajdzie potrzeba, to rysuje odpowiednie plany i daje praktyczne wskazówki wykonawcze. Ten system dawania

Koniec wojny zastał go przy budowie tunelu o szerokości osiągalnej do 7 tys. mil na godzinę w Alpach Bawarskich. Kontynuując swe zbożne dzieło wraz ze swymi 6-ma pomocnikami, przywiezionymi z Niemiec, ale już w Ameryce.

W White Sands Niemcy pracują nad rozwojem swego V — 2. Widzimy tam przy pracy głównego wynalazcę tego pocisku, von Brauna, a także i dr Steinhoffa oraz Schillinga, który udoskonalił jego nawigację. — Inni specjaliści prowadzą badania nad podobnymi pociekami daleko dystansowymi. Są oni zdania, że za kilka lat pociski, przelatujące ocean nie będą wcale należały do fantazji i że nie trzeba będzie do ich napędu używać energii atomowej. Z końcem wojny Niemcy zbudowali model próbną A — 9, skrzydlatej rakiety, o zasięgu od 300 — 350 mil w porównaniu z 200 milami, w jakich może działać V — 2. Również i Brytyjczyści mają podobne plany dla wykorzystania technicznych umiejętności „swych” Niemców. Już w listopadzie ub. roku podano do wiadomości w Londynie, że 63 uczonych niemieckich pracuje już na wyspach brytyjskich, a drugie tyle ma przybyć w najbliższym czasie. Pracują oni nad zagadnieniami metalurgii, termodynamiki, fotografii, ceramiki i stopów aluminiowych.

Widać z tego wszystkiego jasno, że nie ma państwa, którego uczeni mogliby celować we wszystkich gałęziach wiedzy. Niemieccy technicy poszli po prostu po tej linii badań która była najbardziej interesująca dla ich kraju. W podanym wyżej wypadku widać jasno, że Ameryka przodowała w badaniach nad radarem, długodystansowymi bombowcami oraz energią atomową, podczas kiedy Niemcy górowali odkryciami w technice napędu raketowego oraz pocisków kierowanych — jak też i w dziedzinie mieszania surowców.

L. Wrześniewski

Nielegalne uprawianie przemysłu gastronomicznego będzie karane

Przeprowadzane stale w terenie lustracje przedsiębiorstw handlowych wykazują, że pomimo istnienia wyraźnych przepisów prawnych, dotyczących przedsiębiorstw takich, jak sklepy spożywcze, owocarnie, sodowiarnie itd., uprawiają nielegalnie ten przemysł.

Równocześnie daje się stwierdzić, że częstokroć w przedsiębiorstwach gastronomicznych, posiadających uprawnienia na pewne rodzaje tego przemysłu, uprawiany on jest w zakresie, nie odpowiadającym posiadanym uprawnieniom. Tak na przykład: w cukierniach podawane bywają, wbrew posiadanym uprawnieniom, dania gorące, napoje wysokokowe itd.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami dekretu z 30 listopada 1945 r. o koncesjonowaniu przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego, przedsiębiorstwo prowadzące nielegalnie przemysł gastronomiczny ulega natychmiastowemu zamknięciu.

Za nielegalne uprawianie przemysłu gastronomicznego uważane jest podawanie do konsumpcji na miejscu nie tylko dań gorących lub zimnych, lecz i wszelkich przekąsek, a nawet artykułów takich jak chleb, bułka, szynka, kiełbasa oraz wszelkich napoi.

Poza tym przedsiębiorstwa handlowe, posiadające uprawnienia na sklepy spo-

żywcze, owocarnie itp. nie mogą posiadać urządzeń, ułatwiających konsumpcję, na miejscu, a więc stołów, krzeseł, naczyń kuchennych, talerzy itd. Posiadanie tego rodzaju urządzeń, nawet w wypadku nie stwierdzenia konsumpcji na miejscu, pociąga za sobą karanie przedsiębiorstwa z przepisów prawa przemysłowego.

Mając powyższe na uwadze, Ministerstwo jeszcze raz ostrzega wszystkich zainteresowanych, aby we własnym dobroć zrozumiałym interesie wystrzegali się nielegalnego prowadzenia przemysłu gastronomicznego i unikali w ten sposób poważnych, grożących skutków karnych.

Obowiązkowe prowadzenie ksiąg handlowych a handel prywatny

W związku z obowiązkowym wprowadzeniem z dniem 1 stycznia r. b. uproszczonej ksiąg handlowych i ksiąg podatkowych, Instytut Kupieckiej Wiedzy Zawodowej podjął akcję organi-

wania specjalnych kursów, zaznajamiających kupiectwo z techniką prowadzenia wspomnianych ksiąg. Poza tym Instytut ten przygotowuje wydanie specjalnego podręcznika z tej dziedziny.

Organizacje kupieckie wnikają w dystrybucję towarów

Zrzeszenia i związki kupieckie w coraz większej mierze ingerują w dystrybucję towarów w związku z dysproporcją między podażą a popytem w odniesieniu do pewnych artykułów i wynikającą stąd koniecznością niedopuszczenia do niepożądanego zwyczajki cen.

Wspomniana akcja dotyczy poza artykułami włókienniczymi takich artykułów, jak: ocet, proszek do prania, bielidło, karbid.

Aktualny wykaz powiatów na Ziemiach Odzyskanych

W dzienniku urzędowym Ministerstwa Ziemi Odzyskanych ukazał się wykaz powiatów na obszarze Ziemi Odzyskanych na 31 października 1946 r.

Wykaz obejmuje 116 powiatów z uwidocznieniem dokonanych zmian administracyjnych oraz siedzib starostów. Najwięcej, bo 35 powiatów na wojew.

wrocławskie, następnie idzie wojew. szczecińskie 25 powiatów i olsztyńskie — 18 powiatów. Wojew. śląskie jest mieszane — 17 powiatów leży na terenie Ziemi Odzyskanych, również w wojew. poznańskim tylko część (13 powiatów) znajduje się na Ziemiach Odzyskanych. Obszar wojew. gdańskiego obejmuje 5 powiatów na Ziemiach Odzyskanych, zaś białostockiego 3 powiaty

Naród polski nie może mieć, nie ma i nie będzie miał zaufania do tych, którzy liczą na poparcie przyjaciół Niemiec

Targowiska londyńskie

Londyn (SAP). Strajk robotników transportowych trwa nadal.

Generalny sekretarz związku — Arthur Deskin, zwrócił się w niedzielę do strajkujących z propozycją, aby powrócili do pracy. Strajkujący jednak nie usłuchali wezwania Deskina.

Nastroje na rynkach londyńskich są rozmaite. W Charterhouse Squere stosunki między żołnierzami i tragarzami są przyjazne. W Clapham Common rynek przybrał wygląd wojenny. Jest to główna kwatera wojskowa. Tysiące wozów sprowadzone z południowej Anglii, oczekują na Clapham Common.

W ciągu nocy w Londynie panował ciągły ruch oddziałów wojskowych. Oddziały najrozmaitszej broni zostały sprowadzone do Londynu.

O godzinie 11 wojsko zaczęło ładować mięso na wozy na rynku w Smithfield. Tragarze, zgodnie z zapowiedzią, porzucili swe narzędzia pracy i przyłączyli się do strajku robotników transportowych.

Londyn (SAP). Na największy rynek żywnościowy Londynu „Smithfield Market”, centrum podziału żywności, zostały wysłane wojska, aby zapewnić dostawę żywności dla pustych sklepów.

Mebłe polskie do Irlandii

Poza Anglią będziemy eksportować w bieżącym roku meble również do Irlandii.

Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego skompletowało dostawę 27 tysięcy kompletowanych sztuk mebli do Dublinu.

przedstawiają wygląd wojenny

Strajkuje ponad 20 tysięcy robotników transportowych. Na ich miejsce wysłano 4000 żołnierzy z 40 wozami. Wszędzie panuje spokój. Tragarze składnic i rynków zagrozili przyłączeniem się do strajku, jeśli wojska rozpoczną ładowanie żywności. Specjalny urząd kontro-

lujący płace robotników transportowych ma zwołać wiec w celu rozpatrzenia sytuacji strajkujących. Urząd ten uważany jest za najbardziej miarodajny do rozwiązania tego najpoważniejszego kryzysu robotniczego za rządów Attlee.

„Prawda“ o ujednoczeniu stref anglosaskich

Moskwa (PAP) — Układ o zjednoczeniu gospodarczym brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech wszedł w życie z dniem 1 stycznia. W związku z tym „Prawda” pisze:

„Podstawą tego układu są długoterminowe kredyty, których mają dostarczyć przemysłowi niemieckiemu banki brytyjskie i amerykańskie, jak również nowe wielkie inwestycje kapitału w Niemczech, przeważnie amerykańskie. Może się to wydać dziwne, ale kwestia denazyfikacji i demilitaryzacji Niemiec, zabezpieczenia spłat reparacyjnych i przebudowy demokratycznej Niemiec nie zwróciły należytej uwagi kierowników anglo-amerykańskiej polityki okupacyjnej. Tak wąskie podejście do rozstrzygnięcia jednego z najbardziej doniosłych problemów powojennych może naturalnie pociągnąć za sobą wysoce niepożądane konsekwencje. Denazyfikacja w strefach zachodnich rzekomo już się zakończyła. Zdaniem generała Clay'a „sytuacja poprawia się tak dalece”, że całą tę sprawę można przekażać Niemcom. Jednakże fakty nie usprawiedliwiają takiego o-

ptymizmu. Następnie wzmożona aktywność kapitału anglo-amerykańskiego przyczynia się do wytworzenia specyficznej atmosfery w strefach zachodnich. Korespondent berliński „News Chronicle” pisze, że sami Niemcy obawiają się by mocarstwa alianckie nie zamierzały skolonizować Niemiec i przywłaszczyć sobie aktywa firm niemieckich, przesądzając w ten sposób przyszłość. Z drugiej strony daje się zaobserwować wzrost nadziei ze strony winowajców agresji — starych niemieckich trustów monopolistycznych — na odzyskanie swych dawnych pozycji gospodarczych. Jak wiadomo, zgodnie z decyzjami poczdamskimi, o losach Niemiec mają zdecydować łącznie cztery wielkie mocarstwa. Demilitaryzacja i demilitaryzacja powinny być podstawą wszelkiego działania. Nie powinniśmy spoglądać wstecz lecz naprzód — powiedział Molotow i powinniśmy dbać o to, aby Niemcy stały się państwem demokratycznym i miłym, cym pokój z rozwiniętym rolnictwem, przemysłem i handlem zagranicznym, ale pozostawionym możliwości odrodzenia swej siły agresywnej.

Manifestacyjny pogrzeb ofiary faszyzmu

W niedzielę, w godzinach rannych odbył się w Olsztynie pogrzeb Lucji Anatolak, członka Obwodowej Komisji Wyborczej bestialsko zamordowanej w powiecie Lidzbark przez uzbrojoną bandę.

Uroczystości pogrzebowe, które stały się wielką manifestacją demokratycznego Olsztyna, rozpoczęły się o godz. 8 nabożeństwem w kościele św. Jakuba, po czym olbrzymi kondukt skierował się ulicami miasta na cmentarz przy Al. Wojska Polskiego. Nad świeżą mogiłą przemówił przedstawiciel młodzieży, po czym zgromadzeni odśpiewali Rotę.

Wyrok śmierci na zbrodniarzy hitlerowskich

— Wyrokiem Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku na sesji wyjazdowej w Kartuzach zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie: zbrodniarz hitlerowski, zdrajca narodu polskiego — Brunon Muelbrecht vel Milewczyk oraz Karol Wiegandt. Oskarżony Muelbrecht brat gestapowca, uczestniczył wielokrotnie — jak ustalił Sąd — w akcji aresztowania Polaków, skazywanych następnie bądź na śmierć bądź do obozów koncentracyjnych i brał udział w badaniach więźniów, bijąc ich i maltretując.

Drugi ze skazanych Wiegandt dopomagał w przeprowadzaniu łapanek oraz brał udział w rozstrzelaniu 40 Polaków w miejscowości Sarn Dwór pod Kartuzami. Obydwa wyroki na zbrodniarzy hitlerowskich wykonano. (PAP)

Listopadowe przewozy DOKP Gdańsk 2.928 pasażerów „na gapę“

W listopadzie 1945 r. DOKP Gdańsk dysponowała zastawie 364 jednostkami, które mimo licznych braków technicznych i znacznych trudności wypływających z naboru wody i węgla, zdolne były wykonać 603.293 przebiegów poc./km. Jednoroczna intensywna praca własnych warsztatów doprowadziła do powiększenia ilości czynnych parowozów do 478 sztuk, które wykonały 1.267.120 przebiegów poc./km. I tu znowu stwierdzamy, że przy 30-to procentowym wzroście ilości parowozów, efektywna praca wyrażająca się w dokonanych przebiegach — wykazuje aż 110 proc. podniesienie wydajności, co dowodzi nie tylko o umiejętnym wykorzystaniu siły pociągowej parowozów lecz również o zwiększeniu ich sprawności technicznej.

Niemniej pocieszający jest fakt zwiększenia ilości wagonów osobowych. Z 484 wagonów posiadanych przez DOKP Gdańsk w listopadzie 1945 r. przybyło do listopada 1946 r. dalszych 214 sztuk, czyli, że obecnie 698 wagonów osobowych znajduje się w ruchu.

W ruchu pasażerskim przewieziono ponad 2 mil. podróży, przy czym wpływy osiągnięte ze sprzedaży biletów wynosiły prawie 107 mil. zł. Powyższe cyfry nie są jednak kompletne, gdyż nie uwzględniają zupełnie tych podróży, którzy wykupują bilety w PBP „Orbis”. Jeżeli chodzi o bagaż i przesyłki ekspresowe, to i ta pozycja wykazuje ogromny wzrost. W listopadzie 1945 r. przewieziono 7.471.585 kg bagażu i przesyłek ekspresowych, gdy w tym samym miesiącu w 1946 r. przewozy te osiągnęły 23.079.085 kg.

Równoległe z nieznacznym podniesieniem się frekwencji podróży (w stosunku do października 1946 r.) wzrosła również liczba ujawnionychjazd bezbiletowych. Prób 2.073.827 przewiezionych podróży stwierdzono 2.928 pasażerów „na gapę”. Wynika z tego, że na każde 700 uczciwych pasażerów przypada jeden podróży, który nie uznaje istnienia kas bilet. Wypada tu jeszcze nadmienić, że w liczbie ujawnionych przejazdów bezbiletowych mieszczą się wyłącznie tacy podróżni, którzy nie zgłaszają konduktorowi pociągu, iż nie są w posiadaniu biletu upoważniającego ich do podjęcia podróży.

Ogólne wpływy z przewozu osób, bagażu i towarów wynosiły w miesiącu listopadzie



— Komunikat Wydziału Apropowizacji i Handlu. Zakłady opieki społecznej, szpital, internaty oraz kuchnia ludowa pobiorą w Grudniu Spółdzielni Spożywców, sklep Nr 2 przy ul. Wybickiego 37 na miesiąc styczeń br. mąkę pszenną, płatki owsiane zamiast kaszy, fasole, sól i cukier według przysługujących norm. Rozdzielnie znajdują się w wymienionej spółdzielni do pokwitowania.

Cena za 1 kg mąki pszen. zł 2, płatków ows. zł 2,80, fasoli zł 2,50, soli 2,50, cukru zł 15. Nieprzekraczalny termin odbioru 18 bm.

— Plan trzyletni — to odbudowa zniszczonego Kraju i dobrobyt całego Narodu. — Zwiedzajcie Wystawę Planu Trzyletniego. Wystawa otwarta od godz. 9—12 i od 15—19-tej (w świetlicy Państw. Przemysłu Drzewnego przy ul. Sienkiewicza dawn. Karau). Wstęp bezpłatny.

SREBRNE GODY

— Józef i Antonina (z d. Kaiser) Borowscy Nadgórną 10 — obchodzą w dniu dzisiejszym srebrne gody małżeńskie. Msza św. na intencję Jubilatów odbyła się dziś rano, o godz. 8, w Parze.

— Miesięczne zebranie sekcji emerytów kolejowych przy ZZK Koło Grudziądz, odbędzie się dnia 16 bm., o godz. 15, w stołówce pracowników kolejowych.

— Tow. Muzyczne im. St. Moniuszki przypomina swym członkom oraz sympatykom, że nast. wieczór towarzyski odbędzie się w środę 15 bm. — Początek o godz. 20-tej.

Na fundusz wyborczy

Wzwany przez tow. inż. Wagnera tow. nac. Kruszelnicki wpłaca na partyjny fundusz wyborczy kwotę 300 zł i wzywa do dalszego kucia łańcucha tow. kpt. Borga.

— Zebranie Wydziałów Patronatów Klasowych Gimn. Żeńskiego i Jana III Sobieskiego odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 13-tej w sali konferencyjnej Gimn. Jana III (męskie). Zarządy Kół Rodz.

— W celu uzgodnienia cen wolnorynkowych na artykuły pierwszej potrzeby odbędzie się w dniu 15 stycznia br. o godz. 13-tej w Ratuszu pokój 301, posiedzenie Komisji Cennikowej, na które przybycie członków komisji jest obowiązkowe.

— Związkowy Klub Sportowy „Ruch” zawiadamia członków Sekcji Piłki Nożnej oraz juniorów, że treningi zimowe odbywają się w każdą środę, o godzinie 19 w sali gimnastycznej gimnazjum im. Sobieskiego.

— Żywe zainteresowanie wśród społeczeństwa grudziądzkiego wywołuje reprezentacyjny bal OM TUR, który odbędzie w dniu 1 lutego br. w salach własnych przy ul. Wybickiego.

— Uwaga właścicieli nieruchomości. W związku z przewidzianą pożyczką na odbudowę nieruchomości prywatnych, Zarząd Towarzystwa prosi o podanie w Sekretariacie, Szewska 13, kwot potrzebnych na ten cel, z podaniem uszkodzenia budynków i doprowadzenia do użytku ilości mieszkań. Termin zgłoszenia do 25 bm.

Przypominamy

że dzień dzisiejszy jest ostatnim dniem dobrowolnej wpłaty **Daniny Narodowej**. Kasa Urzędu Skarbowego czynna jest aż do godz. 19-ej.

Ci, którzy mają prawo nosić miano „więzień polityczny”

Na II. posiedzeniu Komisji Weryfikacyjnej Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych Koło Grudziądz w dniu 10 stycznia 1947 r. zostali zweryfikowani następujący b. więźniowie:

- 1) **Feliks Staruszkiewicz**, mistrz kowalski — Grudziądz, ul. Św. Wojciecha 4, obozy koncentracyjne Sachsenhausen Nr. 22277 i Mauthausen 84856. Razem 5 lat i jeden miesiąc;
- 2) **Franciszek Lipski**, rolnik — Gać, powiat Grudziądz, Oranienburg Nr. 19504 i Neugamme Nr. 243. Razem 5 i pół lat;
- 3) **Kazimierz Skorzybót**, urzędnik, Grudziądz ul. Mickiewicza 18, Sachsenhausen Nr. 22214. Razem 5 lat i 15 dni;
- 4) **Edward Wojtkowiak**, fryzjer, Grudziądz ul. Narutowicza 27, Sachsenhausen Nr. 22387. Razem 5 lat i 15 dni;

5) **Jan Lewandowski**, księgowy, Grudziądz ul. M. Focha 20, Sachsenhausen Nr. 22287. Razem 5 lat i 43 dni;

6) **Anna Maria Koprowska**, kierowniczka kina — Grudziądz, ul. Groblowa 22, Stutthof Nr. 12007 i Ravensbrück Nr. 8902. Razem 5 lat;

7) **Kazimierz Janca**, kupiec — Grudziądz, ul. Starorynkowa 6/8, więzienie Grudziądz i obóz koncentracyjny Stutthof Nr. 98946 od października 1944 r. do 9. maja 1945 roku. Razem 7 miesięcy;

8) **Małgorzata Maria Ołoszewska**, maszynistka — Grudziądz, ul. Legionów 15, więzienie Grudziądz i Świecie od 20. czerwca 1940 r. do 16. marca 1942 r. Razem 21 miesięcy.

Ewentualne zarzuty co do weryfikacji wyżej wymienionych, oparte na konkretnych faktach należy wnieść do oddzielnej Komisji Weryfikacyjnej, w terminie 30-to dniowym.

Anonimy nie wchodzi w rachubę.

Zaszczytne odznaczenia w sądownictwie

W dniu 12 bm. o godz. 12.30 w sali Sądu Okręgowego w Toruniu odznaczeni zostali krzyżami zasługi z Grudziądza — Srebrnym Krzyżem Zasługi, naczelnik Sądu Grodzkiego sędzia Jerzy Pelz, sekretarz Sądu Okręgowego Megger Paweł — Brązowym Krzyżem Zasługi star. woźny Sądu Okręgowego Jabłoński Władysław, woźny Sądu Grodzkiego Pokuciński Leon.

Poza tym odznaczeni zostali: z Nowego Miasta, kierownik Sądu Grodzkiego, sędzia

Pomorski Jan, z Brodnicy, kierownik Sądu Grodzkiego, sędzia Czajkowski Józef, sekretarz Sądu Grodzkiego Kubacki Alions, starszy woźny Sądu Grodzkiego Olszewski Feliks, w Nowym, kierownik Sądu Grodzkiego sędzia Satke Kazimierz, starszy rejestrator Sądu Grodzkiego Sobieraj Ignacy, w Świeciu n. Wisłą komornik Sądu Grodzkiego Wiśniewski Franciszek.

Z sali sądowej

Amator „Wolności” i zegarków

W ubiegłym tygodniu przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu odpowiadał za dokonanie kradzieży 19-letni Zygmunt Adamski — czeladnik malarski z Grudziądza. Akt oskarżenia zarzucał mu kradzież 5000 sztuk papierosów „Wolność”, 30.000 zł gotówki i czterech zegarków oraz dwu teczek skórzanych na szkodę ob. Budzińskiego z Grudziądza.

W toku rozprawy ustalono, że oskarżony był poprzednio u Budzińskiego, który u niego zamówił tabliczkę na grób i nie zastawszy go w domu wyłamał część drzwi, dokonał kradzieży i zbiegł. Na podstawie zeznań przesłuchanych świadków stwierdzono, że oskarżony Adamski wiedział o tym, że Budziński jako właściciel kiosku ma w domu większą ilość

papierosów, że obserwował specjalnie domowników zamieszkałych w omawianym mieszkaniu, a wykorzystawszy ich nieobecność dokonał włamania. Poszkodowany Budziński stwierdził kradzież zaraz po jej dokonaniu.

Oskarżony przyznał się jedynie do kradzieży 1.900 sztuk papierosów „Wolność”, które zapakował do teczek i zbiegł do Gdańska, gdzie papierosy sprzedał za 11.000 zł. Od maja do października ukrywał się na zachodzie, a wzdawszy wszystkie pieniądze wrócił do Grudziądza, gdzie został ujęty.

Sąd po rozważeniu całokształtu sprawy uznał oskarżonego winnym kradzieży wszystkich rzeczy i skazał go na karę bezwzględnej więzienia przez 2 lata.

„Pierścieniem” w zęby

Na zabawie spółdzielni w Krotoszynie w dniu 22-go września ub. roku między tańczącymi zaistniała jakaś sprzeczka, która zamieniła się w bójkę w czasie której niej. Władysław Mankiewicz, robotnik z Biskupca, pow. Susz, metalowymi pieściami t.zw. „bokserem” uderzył Jana Zabłotnego w twarz wy-

bijając mu 3 zęby, powodując przez to trwałe zeszpecenie twarzy i stałe upośledzenie narządów zucia. Sąd za powyższe przestępstwo skazał Władysława Mankiewicza na karę więzienia przez 1 rok (bez zawieszenia wykonania kary).

Smutny koniec romantycznego porwania

Józef Kazaniecki, b. funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej oskarżony został o uprowadzenie z domu rodziców nieletniej mieszkanki Radzyna i wywiezienie jej wbrew woli ojca do Szczecina.

„Romantyczny amant” został przychwycony i oddany do dyspozycji władz sądowych, gdzie na zasadzie artykułu 199 KK. skazany został na karę więzienia przez 6 miesięcy z zawieszeniem wykonania jej na okres lat 2.

„Pożyczka”

Franciszek Olszewski i Władysław Dembiński rolnicy zamieszkałi w Nowej Wsi, gm. Jabłonowo powiat Brodnica, oskarżeni zostali o kradzież maszyny do kopania ziemniaków z majątku Lisnowo, pow. Grudziądz.

ziemniaków z pola Olszewskiego, po czym mieli zamiar ją oddać.

W toku rozprawy ujawniono, że oskarżeni planowo zabrałi ją wieczorem i aby zatrzeć ślady przewieźli wozem. W momencie kiedy powiadomiona o kradzieży milicja robiła poszukiwania, ukryli ją sprytnie w zielsku i udawali, że o niczym nie wiedzą.

Sąd przyjmując fakt, że oskarżeni popełnili kradzież umyślną, skazał Olszewskiego na osiem, a Dembińskiego na 6 miesięcy bezwzględnej więzienia. (h. o.)

Premiery „Zakazanych piosenek” w całym kraju

Równocześnie z pokazem w Warszawie odbyły się we wszystkich większych miastach premiery pierwszego powojennego długometrażowego filmu polskiego „Zakazane piosenki”.

W Łodzi film wszedł na ekrany czterech największych kinoteatrów: „Polonia”, „Włókniarz”, „Bałtyk” i „Wolność”.

Na premierze w Katowicach obecni byli przedstawiciele władz wojewódz-

kich, korpusu konsularnego oraz kół artystycznych i literackich.

We Wrocławiu na premierę filmu w największym kinoteatrze „Śląsk” przybyli wybitni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Premiera filmu odbyła się również w Krakowie.

Zewsząd sygnalizują nam o gorącym przyjęciu, z jakim spotkał się pierwszy powojenny film polski.

Z ŻYCIA PARTII

Odprawa aktyw PPS w Toruniu

W Toruniu odbyła się odprawa aktyw partyjnego PPS, której przewodniczył prezydent miasta, tow. Władysław Dobrowolski. Tow. Zukowski, delegat CKW-PPS i kandydat na posła z rsmienia PPS, wygłosił referat polityczny, w którym omówił założenia ideologiczne PPS i realizację programu partyjnego, oraz zagadnienia wyborcze. Tow. por. Ludwiśiak zdał sprawozdanie z dotychczasowej akcji PPS, na terenie Torunia. Od 1 listopada 1946 r. stworzono kilkanaście nowych komórek partyjnych. PPS w Toruniu liczy obecnie 3000 członków. Ilość ta jednak wciąż wzrasta. W toku akcji przedwyborczej zorganizowano ogółem 15 wieców i zebrań.

Zawiadomienie

Wobec licznych zapytań o autorstwo broszury Stanisława Kamińskiego „Rzecz o Stanisławie Mikołajczyku” wydanej w Warszawie, a kolportowanej w okresie przedwyborczym na terenie Grudziądza odpowiadam, iż nie jestem autorem wymienionego wypracowania.

Mgr Kamiński Stanisław

naucz. szk. średn.

Grudziądz, Sobieskiego 15/II.

Uwaga wyborcy!

Nieważne są karty wrzucone do urn bez kopert, zawierające inne wyrazy lub znaki niż numer jednej z list, nie wypełnione, innego koloru niż białe.

Walne zebranie

Cechu Zegarmistrzów, Złotników i Optyków z siedzibą w Grudziądzu, na Grudziądz miasto i powiat, Świecie i powiat, Brodnica, Lubawa, Lipno i Rypin, odbędzie się dnia 26 stycznia 1947 r. o godz. 13.30 w lokalu „Hotelu Polskiego” w Grudziądzu, ul. Kwiatowa 28 (róg Marsz. Focha) z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i powitanie gości
2. Wybór marszałka zebrania i dwóch ławników
3. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania
4. Sprawozdania:
 - a) st. Cechu
 - b) sekretarza
 - c) skarbnika
 - d) komisji rewizyjnej

5. udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi

6. Wybór nowego zarządu
7. Sprawy egzaminów mistrzowskich i czeladniczych
8. Sprawy bieżące i podatkowa
9. Wolne głosy i wnioski
10. Zakończenie

W walnym zebraniu wezmą udział zaproszeni przedstawiciele władz skarbowych i rze miosła celem udzielenia ewtl. wyjaśnień.

Powyższe podaje, do wiadomości wszystkim członkom — Starszy Cechu, Br. Jasiński.

Program

[Rozgłośni Warszawskiej]

CZWARTEK, 16. 1. 47

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny 6.20 (P) Gimn. poranna. 6.30 (P) Muzyka poranna. 6.57 (Kr) Sygnał czasu. 7.05 (Kr) Muzyka 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Progr. na dzień bież. 7.40 (K) Muzyka. 8.30 Inform. ogólnopolsk. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 — 11.57 Przerwa.

12.00 Sygnał czasu. 12.05 Aud. dla świetl. rob. 12.35 Transkrypcje skrzypcowe na fortepian. 12.50 Pogadanka szkolna. 13.00 Koncert dla szkół. 14. — 15 Przerwa. 15.00 „Głos młodych”. 15.10 Muzyka. 15.30 Polska Rodzina Radiowa. 15.35 „Ze świata radia”. 15.40 Muzyka angielska. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Pieśni cygańskie. 16.45 Komentarz gospod. 16.55 Aud. dla młodzieży. 17.10 „Mozaika o zmierzchu”. 17.45 „Na Ziemi. Odzysk”. 17.50 Z życia kulturalnego. 18.00 Muzyka wspólna. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Adyocja dla wsi. 19.15 Prokofiew — kwart. 19.40 Popularni piosenkarze (płyty). 19.5 „Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.2 Popularny konc. symf. Ork. PR. 21.00 Aud. rozrywkowa. 22.30 Koncert Ork. Tan. PR. pod dyr. Janą Cajmera. 23.10 Ost. w'ed. dziennika. 23.30 Muzyka poważna, (pl.) 23.55 Streszcz. ost. wiad. dziennika. 24.01 Hymn.

Powiat grudziądzki manifestacyjnie jawnie głosi do Sejmu Ustawodawczego

W dniu 19 stycznia r. b. oczy wielu narodów świata zwrócone będą na Polskę. Od wyniku wyborów — w dużej mierze — zależeć będzie nasza pozycja w świecie.

Rozumieją to doskonale ci wszyscy, którzy doświadczyli wojny, doświadczyli krwi bratniej, którzy pragną w spokoju i zgodzie budować szczęście własne, dzieci swoich i ukojonej Ojczyzny. Tylko w harmonijnej pracy możemy osiągnąć pozytywne rezultaty. — „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje” — mówi staropolskie przysłowie. I słusznie! Jeśli jest zgoda w rodzinie, w domu tym kwitnie dobrobyt i poszanowanie sąsiedztwa, zaś tam, gdzie są kłótnie, panuje nędza i lekceważenie. Tak jest z pojedynczymi rodzinami i tak również jest z całym państwem. My Polacy ponieśliśmy największą ofiarę krwi podczas ostatniej wojny, wyginęło nas najwięcej, toteż grzechem śmiertelnym byłoby, byśmy nie reagowali na zbrodnie, mające u nas miejsce.

Szary człowiek, nie chce wojny. Szary człowiek, czy ten z biurką, czy z maszyny fabrycznej, czy od pluga pragnie spokoju. Do wojny i zamieszek dążą ci, którzy w morzu krwi szarego człowieka, łowić mogą olbrzymie korzyści dla siebie.

Rozumie to i docenia duża większość społeczeństwa polskiego. Wymownym tego dowodem jest nastrój wśród obywateli powiatu grudziądzkiego. We wszystkich prawie już gromadach odbyły się zebrania przedwyborcze, na których postanowiono głosować za Blokiem Stronnictw Demokratycznych.

Ostatnio dowiadujemy się, że z inicjatywy burmistrza m. Radzyna tow. Gibasa przeprowadzono wśród mieszkańców ankietę, która dała następujący wynik: 96 proc. obywateli miasta, wólni i nieskrępowani oświadczyli na piśmie, że głosować będzie manifestacyjnie za Blokiem Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

Taką samą akcją przeprowadzono w Łasinie, gdzie za Blokiem wypowiedziało się 92 proc.

Również mieszkańcy gminy Szczepanki oświadczyli solennie, że w dniu wyborów pójdą zgodnie — na czele z wójtem tow. Sulskim — do urn wyborczych i manifestacyjnie głosi swe oddadzą za Blokiem Stronnictw Demokratycznych.

Uczciwy rozsądek i rozum patriotyczny zatem zwycięża. Dzień 19 stycznia stanie się dla reakcji dniem klęski, dla demokracji zaś zasłużonym zwycięstwem.

Z frontu akcji przedwyborczej

W poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 18 odbyło się w sali „Gastronomii” zebranie informacyjno-przedwyborcze przewodniczących podkomitetów obwodowych Bloku Stronnictw Demokratycznych, pracowników Urzędu Skarbowego, Akcyz i Monopoli, pracowników sądowych, Zarządu Miejskiego, spółdzielni i instytucji społecznych, dyrektorów fabryk z personelem administracyjnym, przewodniczących Rad Zakładowych oraz pracowników Urzędu Pocztowego. Zebranie zajął prezydent Zygmuntowicz. Re-

feraty wygłosili: przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej — tow. Zarzycki, prezydent Zygmuntowicz i wicestarosta Kalinowski. Nastrój wiecu był poważny do czego w znacznej mierze przyczyniły się — o wielkim poziomie referaty.

Na zakończenie uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Obywatele miasta Grudziądza zebrani w liczbie 1.500 osób na wiecu w „Gastronomii” w dniu 13. I. 1947 roku po wysłuchaniu referatów stwierdzają:

Polska potrzebuje spokoju i bezpie-

czeństwa, by móc leczyć rany zadane okrutną wojną i ruiny rządów przedwrzesniowych. Musi panować zgoda i jedność narodu, by jak najprędzej odbudować zniszczony kraj i stworzyć sprawiedliwy dobrobyt.

Demokracja ofiarnie realizuje te cele — mimo największych trudności — dobro jej imponuje całemu światu, zatem demokracja dalej musi państwem naszym rządzić.

Dlatego też zebrani postanawiają wziąć masowy udział w głosowaniu wyborczym w dniu 19 I. 1947 roku głosując manifestacyjnie na listę demokratyczną nr. 3.

Zebrani postanawiają wezwać do tego głosowania wszystkich swoich krewnych, znajomych i sąsiadów tak — żeby zwycięstwo demokratyczne było bardzo wysokie.

W Komendzie MO

Z inicjatywy aktywu PPR i PPS przy Komendzie Miasta, odbyło się wspólne zebranie członków komórek PPR i PPS.

Zebranie zajął w obecności 156 członków sekretarz Komitetu Milicyjnego PPR tow. Dubacz, który z kolei oddał głos przedstawicielowi PPR tow. Głowczewskiemu, który wygłosił odpowiednie przemówienie.

Następnie z ramienia PPS przemawiał tow. Kaliński, który zaznaczył: „Naród Polski chce pokoju i dobrobytu. Naród Polski będzie się rządził bez obcych wpływów i będzie sam stanął o sobie. W wyborach głosujemy manifestacyjnie na listę nr 3, wiedząc o tym, że zwycięstwo Bloku, to poparcie Słowiańszczyzny, a klęska dla Niemiec i ich przyjaciół.”

Tow. Łoćki z Komitetu Grodzkiego PPR zaznaczył, że wybory to sprawa zwycięstwa ludu pracującego, a zwycięstwo to musi być drugocenne. Walczymy by trzyletni plan odbudowy gospodarczej był realizowany, aby szkoły do najwyższych, były otworem dla mas pracujących.

Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

Rezolucja

My milicjanci Komendy Miasta i Komisariatów, zebrani w świetlicy Komendy Miasta MO na wspólnym zebraniu komórek partyjnych PPR i PPS w dniu 9 stycznia 1947 roku, uchwalamy jednogłośnie co następuje:

W dniu 19 stycznia 1947 roku oddamy wspólnie wraz z swymi rodzinami manifestacyjnie zbiorowo swe głosy za Blokiem Demokratycznym — listy nr 3.

Wiedząc o tym, że zwycięstwo Demokracji Ludowej, to przeprowadzenie planu trzyletniego, utrwalenie i zatwierdzenie przez nową Konstytucję wszystkich reform społecznych, jak reforma rolna, upaństwowienie przemysłu i utrwalenie naszych granic na Odrze i Nysie Łużyckiej. Zwycięstwo Bloku Demokratycznego, to wyrok śmierci dla zbrodniarzy reakcyjnych, zgrupowanych w „Polskim Stronnictwie Leśnym”, to zamknięcie powrotu do kraju dla przywódców czarnej reakcji, z Arciszewskim i Andersem na czele.

Milicjanci! Zwycięstwo Bloku Stronnictw Demokratycznych, to nasze zwycięstwo!

Niech żyje szczęśliwa, silna, wielka Demokratyczna i Ludowa Polska!

Przedwyborcze informacyjne zebranie

Obywatelski Miejski Komitet Wyborczy w Grudziądzu komunikuje nam iż w dniu 16 stycznia 1947 r. o godz. 18 w sali „Gastronomia” odbędzie się zebranie informacyjne przedwyborcze, na które winny stawić się członkowie obywatelskich i blokowych wszystkich obwodów.

Ważne dla repatriantów powiatu grudziądzkiego

1) Repatrianci z Litewskiej, Białoruskiej i Ukraińskiej S.R.R. przebywający na terenie tutejszego powiatu, którzy pozostawili tam mienie, ale nie mają na nie ani „Opisów mienia” podpisanych przez polską i radziecką stronę, ani „Orzeczeń odszkodowawczych” wystawianych przez PUR — mogą wspomniiane „Orzeczenia odszkodowawcze” wyrobić w dziale prawnym Powiatowego Oddziału PUR w Grudziądzu. W tym celu należy przedstawić albo dokumenty, albo dwu wiarygodnych świadków w terminie do dnia 1 marca 1947 roku.

2) Repatrianci z Litewskiej, Białoruskiej i Ukraińskiej SRR przebywający obecnie na terenie tutejszego powiatu, którzy na pozostawione mienie posiadają „Opisy mienia” ale podpisane tylko przez jedną stronę (tylko przez polskiego lub

tylko przez radzieckiego przedstawiciela dla spraw ewakuacji) winni w terminie do dnia 1 marca 1947 roku złożyć te „Opisy” w dziale prawnym Powiatowego Oddziału PUR w Grudziądzu, celem dokonania zamiany na „Orzeczenie odszkodowawcze”.

3) Wnioski na otrzymanie „Orzeczeń odszkodowawczych” przez zainteresowanych repatriantów zamieszkałych na tym terenie, należy składać osobiście w Powiatowym Oddziale PUR w Grudziądzu.

4) Termin dla składania wniosków o „Orzeczenia odszkodowawcze” dla repatriantów zamieszkałych na wyżej wspomnianych terenach, a dopiero przybyłych do Polski, jest wyznaczony na trzy miesiące od daty przybycia do Polski, względnie od daty demobilizacji.

Już wkrótce przydziały odzieżowe IV kwartału

Jak wiadomo realizacja należności na karty odzieżowe 1946 r. następuje niejednolicie w poszczególnych województwach. Ustalane są cztery grupy artykułów t. zn. wełna, bawełna, dziewiarstwo i obuwie; w poszczególnym kwartale pewnym ośrodkom przydzielano się wełnę, innym bawełnę itd.

Za okres roku w rozmaitej kolejności wszyscy posiadacze kart odzieżowych otrzymują całość przydziałów.

Pewne niedociągnięcia należy przewidzieć na odcinku obuwia, którego zasoby nie pozwalają na terminowe pokrycie całego zapotrzebowania. Również jeżeli chodzi o wyroby dziewiarskie, to w niektórych ośrodkach były one częściowo pokrywane materiałami bawełnianymi (pościelowe, kreton, koszulówka itp.) w odpowiedniej wypunktowanej relacji. Tak np. w IV-tym kwarta-

le przemysły: węglowy i hutniczy otrzymają na odcinki „dziewiarstwo” kart odzieżowych 145 ton włóczki wysokogatunkowej UNRRA oraz materiały bawełniane na pokrycie reszty zapotrzebowania.

Ministerstwo Apropozycji i Handlu przy rozdziale obuwia ustaliło pewną kolejność realizacji kart odzieżowych. W pierwszym rządzie otrzymają obuwie mieszkańcy zniszczonej wojną Warszawy oraz kolejarze.

Komunikat powyższy otrzymaliśmy z Ministerstwa Apropozycji. Wobec tego zapytujemy kompetentne czynniki, dlaczego Grudziądz nie otrzymał dotychczas przydziału za III kwartał?

W przykrej tej sprawie, prosilibyśmy naprawdę o wyjaśnienie.

Redakcja

Nowy dekret o ubezpieczeniu od bezrobocia

Wkrótce ukaże się dekret o ubezpieczeniu na wypadek braku pracy.

Dekret ten skodyfikuje obowiązujące dotąd przepisy, objęte ustawą o ubezpieczeniu robotników fizycznych na wypadek bezrobocia, rozporządzeniem o ubezpieczeniu pracowników umysłowych oraz ustawą o Funduszu Pracy.

Obecna struktura ustrojowa państwa wytworzyła problem nie tyle braku pracy, ile raczej braku sił wykwalifikowanych pracowników i robotników. Dekret przewiduje wobec tego tak zwane „zasilki szkoleniowe”, które zapewnią utrzymanie osobom w zakresie ich zawodowego szkolenia. Przewidziane są również zasilki pieniężne w razie bezrobocia, a ściślej mówiąc w okresie między opuszczeniem przez pracownika jednego, a znalezieniem drugiego zajęcia.

Dekret przewiduje dalej utworzenie Funduszu Ubezpieczeniowego przy Głównym Urzędzie Zatrudnienia.

Wymiar składek i ich pobór będzie dokonywany przez Ubezpieczalnię Społeczną. Natomiast przyznawanie i rozdzielanie zasilków będzie należało do Urzędów Zatrudnienia. Najbardziej istotnym jest fakt, że dotychczasowy Fun-

dusz Pracy stanie się zgodnie z celami gospodarki planowanej instrumentem szkolenia zawodowego — stosownie do potrzeb życia gospodarczego.

Nowy dekret o Radach Zakładowych

W najbliższym czasie zostanie ogłoszony w Dzienniku Ustaw R.P. nowy dekret o Radach Zakładowych, przyjęty dnia 19 grudnia 1946 roku przez Prezydium Rady Ministrów, a zmieniający dekret dotychczas obowiązujący z dnia 6

Dekret ten obejmuje swoją masą wszystkich robotników i pracowników na terenie całego kraju.

lutego 1946 roku (Dz. U. R. P. nr 8 poz. 36).

Zmiany, które wprowadza nowy dekret, rozszerzają ingerencję organizacji zawodowych w zakresie powoływania, działalności oraz rozwiązywania Rad Zakładowych.

Z ruchu wydawniczego

— „Tygodnik Gospodarczy” numer 2 zawiera następującą treść: Nowe zasady księgowości handlowej — Właściwość rzeczowa Urzędów Rewizyjnych — Scałony podatek obrotowy od sprzedaży cukru, melasy, suszu buraczanego i wysłodków — Poradnik księgowego (Księgowość uproszczona) — Koncepcjonowanie obrotu zbożem i produktami przemiatu — Koszty własne a odpisy amortyzacyjne — Przedsiębiorstwa i zajęcia należące do rzemiosła — 50 proc. zwyżki w podatku obrotowym a Danina Narodowa — Możliwości obniżenia i rozkładania na raty Daniny Nar-

dowej — Wierzytelności podatników wobec Skarbu Państwa a Danina Narodowa — Wzno wienie działalności „Zahanu” i jego organizacja — Zjazd kierowników handlowych placówek zagranicznych — Skreślanie hipotek zabezpieczających przedwojenne zadłużoność podatkową — Kwalifikacja podatkowa świadczących przedsiębiorstw budowlanych na rzecz Społecznego Funduszu Budowlanego — Sprzedaż papierosów amerykańskich a podatek obrotowy — Wnioski w sprawie przekazania majątku poleniemieckiego lub opuszczonego — Sprzedaż i naprawa narzędzi młynarskich — Zaopatrywanie przemysłu prywatnego w surowce.

Święto Ubezpieczalni Społecznej

Odbudowa wskutek działań wojennych częściowo zniszczonego gmachu Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Wybickiego 30, umożliwiła rozszereżenie rozlokowanie się tej instytucji i zorganizowanie upragnionej przez pracowników świetlicy, której poświęcenie odbyło się w dniu 11-go bm.

Była to uroczystość, której harmonijny i nacechowany „rodzinnym nastrojem” przebieg pozostanie uczestnikom jej na długo w pamięci.

W zagajeniu dyr. Ubezpieczalni tow. Pigulowski podkreślił, iż „oddanie do użytku czwartego piętra, w którym mieści się m. in. świetlica, stało się możliwym dzięki szybkiemu zorganizowaniu aparatu administracyjnego tej Ubezpieczalni, dzięki znacznemu wysiłkowi starych pracowników, oraz dzięki inicjatywie dr. Michałowicza. Surowa budowa tego piętra została ukończona już w miesiącu listopadzie 1945 r. Wykonanie nastąpiło wówczas dzięki pożyczce zł 600.000.— uzyskanej z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i częściowo z Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego. W roku 1946 nastąpiło dalsze ugruntowanie aparatu administracyjnego i lecznictwa tuż, Ubezpieczalni.

Pozwoliło to przeprowadzić znaczne inwestycje, przede wszystkim w dziale lecznictwa, które służy bezpośrednio ubezpieczonym i ich rodzinom. W szczególności pozwoliło to zaopatrzyć własną aptekę w odpowiednią ilość leków, wyposażyć nasze zakłady lecznicze w odpowiedni sprzęt lekarski, zakupić samochody: sanitarny, ciężarowy i osobowy.

Nie zapomnieliśmy również o przeprowadzeniu dalszych i koniecznych inwestycji własnych naszych gmachów, jak to: a) wybudowanie garażu, b) remontu budynku przy ul. Szewskiej c) remontu budynku przy ul. Ogrodowej, d) remontu budynku w Chełmie, e) i wreszcie wykonanie robót wykończeniowych piętra, na którym stoimy i częściowo III i II piętra.

Wszystko to wykonaliśmy w ramach uchwalonych przez organa kolegialne tej instytucji i z własnych funduszy, spłacając przy tym dług, zaciągnięty w 1945 roku.

Adoptacje przeprowadzone w naszym gmachu głównym pozwoliły urządzić świetlicę, którą pragnąłbym, aby była miejscem nie tylko spożywania posiłku i godziwej rozrywki. Pragnę, abyście Koledzy i Koleżanki pogłębiaли również swoją wiedzę fachową i kształcili swoje umysły ku pożytkowi demokratycznej naszej Rzeczypospolitej.

W tej też myśli i nadziei przekazuję opiekę nad świetlicą przewodniczącemu Zw. Zawodowców PIUS. ob. Ciskowi i przewodniczącemu Rady Zakładowej, ob. Nowakowi.

Mając na względzie szczytne cele, dla jakich służy nasza instytucja, jak też pomny na to, że kto z Bogiem to i Bóg z nim, proszę uprzejmie ks. proboszcza Kalinowskiego o poświęcenie naszej świetlicy.

Dokonywując poświęcenia świetlicy, ks. prob. Kalinowski wygłosił podniosłe przemówienie, w którym podkreślił charytatywny i dobroczynny charakter tej instytucji, realizującej główne hasło chrześcijańskie: „Miłuj bliźniego twego...”

Przemawiali poza tym prezes Raczkowski, przewodniczący Rady Zakładowej tow. Nowak, kierownik świetlicy tow. Boguń oraz w imieniu pracowników Ubezpieczalni tow. Kaliński, który powiedział m. in:

„Otwarcie naszej świetlicy jest naszym świętem, jest naszą uroczystością, a w naszym codziennym życiu pracowniczym, symbolem zapłaty za nasz trud budowania.

Koledzy! Musimy pamiętać, że nasza instytucja, nasza matka co nas karmi, jest socjalistyczną placówką, jest wyrazem, jest ucieleśnieniem pragnień człowieka pracy do zdrowia, do realizacji sprawiedliwości społecznej, do lepszego jutra.

Przewodzi nam min. Kuryłowicz — nasz towarzysz, przewodzi nam i stara się o nas Szan. Zarząd z prezesem Raczkowskim na czele — naszym towarzyszem — przewodzi nam, poucza nas, ocenia naszą pracę, będąc nie tylko przełożonym ale i opiekunem — dyr. Pigulowski, nasz towarzysz PPS.

Dlatego też w dniu wyborów mamy obowiązek zmanifestować jedność naszych uczuć i dlatego właśnie w dniu wyborów pojdziemy demonstracyjnie do urn wyborczych głosować jawnie na Blok Stronnictw Demokratycznych.

Chór „Echo” sprawił zebranim pracownikom Ubezpieczalni i zaproszonym gościom nader miłą niespodziankę przez świetne wykonanie pieśni „Gaude Mater Polonia”, „Ojczyzna moja” oraz „Bóże coś Polskę” — w tym wypadku już przy wótrze wszystkich obecnych.

Przemawiali jeszcze m. in: inspektor szkolny tow. Narloch, ob. Jańczak oraz jako ostatni red. tow. Weiss, uwyppukając w swym przemówieniu znaczenie ubezpieczeń społecznych dla świata pracy i socjalizmu.

W wieczornych godzinach świetlica Ubezpieczalni jeszcze raz zgromadziła pracowników i gości na miłym wieczorku towarzyskim.

BLOK DEMOKRATYCZNY reprezentuje cztery partie robotnicze:

1. Stronnictwo Ludowe (SL)
2. Polską Partię Robotniczą (PPR)
3. Polską Partię Socjalistyczną (PPS)
4. Stronnictwo Demokratyczne (SD)

Partie te reprezentują podstawowe warstwy Narodu Polskiego — chłopów, robotników, pracowników umysłowych, rzemieślników itd.

„Świat i Polska”

— „Świat i Polska”, zyskujący coraz większą popularność w kołach społeczeństwa interesującego się zagad. polityki międzynarod. zapelnia lukę, jaką odczuwaliśmy, nie mając pisma, które w formie obiektywnej i przejrzystej podawałoby nam przegląd najważniejszych wydarzeń na arenie polityki międzynarod. rodowej.

W ostatnim numerze 2 (9) w stałej kolumnie pisma pt. „Niemcy — zagadnienie europejskie” znajdujemy bardzo ciekawy artykuł Ewy Garlickiej pt. „Odbudowa gospodarcza Niemiec” oraz O. Krysa „Ekonomiczne role zbrojenia Niemiec” — temat zawsze aktualny dla czytelnika polskiego, nasświetla nam ostatnie przemiany, jakie u naszych sąsiadów zza Odry i Nysy. „ZSRR a problem niemiecki” — to kapitalny głos z Francji o zagadnieniu przyszłych Niemiec.

O ludziach szukających dla siebie miejsca na świecie — Żydach czytamy artykuł wyirrawnego pułkownika Grzegorza Jasońskiego pt. „Syjonizm na bezdrożu” oraz korespondencję własną Władysława Szerbica „Kongres Syjonistyczny w Bazyli”.

W numerze tym mamy dalszy ciąg artykułu Bogusława Kożusznika pt. „Stosunki polsko-czechosłowackie na emigracji w latach 1939—1945”, w którym znajdujemy cały szereg nieznanych społeczeństwu polskiemu faktów o naszych stosunkach z południowo-zachodnim sąsiadem.

Zwraca też uwagę na układ techniczny i graficzny stałych kolumn „O czym piszą w stołcach” i „O czym mówią w stołcach”.

Trudno wliczyć wszystkie artykuły, tego wszechstronnego i ciekawego pisma, w którym każdy z nas znajdzie interesujące go problemy z dziedziny polityki światowej.

Numer, jak zwykle bogato ilustrowany.

ZE SPORTU

„Od propagandy w szkole uzależniony jest napływ narybku w sporcie” mówi nam mistrzyni Polski — Szumilowska

Coraz częściej kraje pogłębiły, że nasza długoletnia mistrzyni Polski w pływaniu Trudna Szumilowska rozstaje się z sportem. Chcąc zatem sprawdzić, czy wersje te polegają na prawdzie udałem się do sali gimnastycznej przy ul. Brackiej, gdzie można co środę i piątek regularnie naszą mistrzynię spotkać. Zaprawa, gimnastyka i siatkówka przyczyniają się do podtrzymania jej kondycji.

„Czy pani faktycznie rezygnuje z dalszej uprawy sportu, znajdując się u szczytu swej formy?” pytam się panny Trudzi, którą znam już od początku jej kariery sportowej. „Żyję z sportem pływackim do tego stopnia, że jest on po prostu moją pasją. O starcie dalszym decydować będzie na wiosnę stan mego zdrowia. Silne przeziębienie przeszkodziło mi w jesieni, wskutek czego stanęłam w Inowrocławiu podczas meczu z Poznaniem bez treningu, a skoro wszelkie ślady tej choroby miną, ruszę z pełnym zapalem do pływania. Może zdecydowałabym się już teraz na przerwanie pracy aktywnej, ale nie ma, jak pan zresztą sam się orientuje, żadnego narybku. W takiej kłopotliwej sytuacji nie znalazł się Grudziądz bodajże od kilkanaście lat. Gdy stan mego zdrowia nie dopisze przerzucę się na lekkoatletykę i na instruwanie w pływaniu”.

„W jaki sposób można było by pozyskać narybek w sporcie”, oto dalsze pytanie. — „Sport winien być przede wszystkim propagowany przez nauczycielstwo w szkole, jest tam bowiem najpodatniejszy grunt w celu pozyskania mas młodzieży. Tym systemem posługują się wszystkie kraje, które dążą do prim w sporcie światowym. Zresztą przekonaliśmy się o tym, przed wojną, inicjatorem tej metody był wówczas nauczyciel Paweł Bączynski, który nawet podczas wakacji poświęcił swój wolny czas młodzieży, propagując hasło „Uczmy się wszyscy pływać”.

Praca ta przyniosła pożądane skutki, setki młodzieży ruszyły na start, a wyniki nie dały na siebie długo czekać, wyonili się talenty, które po krótkim czasie sięgnęły po tytuły mistrzów”.

„A teraz może mi pani opowie o swej karierze sportowej”. Nasza doskonała pływaczka zastanawia się nieco i rozpoczyna: „Pływać rozpoczęłam w Wiśle, licząc pięć lat. Dalsze postępy mam do zawdzięczenia znanej wówczas mistrzyni i rekordziste Pomorza Urbańskiej, która mnie nauczyła stylowo pływać żabką. Należała ona do „Sokoła Żeńskiego”, do którego i ja wstąpiłam. Po raz

pierwszy startowałam w 1932 r. w pierwszym kroku pływackim, który organizował dorocznie po poprzednim przeszkoleniu licznych zastępów pływaków przewodniczący Sekcji WF MK WF Bączynski. Pływałam wówczas stylowo i zajęłam w stylu klasycznym wszystkie pierwsze miejsca. Dało mi to bodźca do dalszej pracy w tej gałęzi sportu. 1934 rok przynosił mi pierwszy start w mistrzostwach Pomorza i upragniony tytuł mistrzyni i rekordzistki. Dalej zdobywałam tytuły mistrzyni Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła”, i ustalałam nowy rekord pływacki w Polsce na przestrzeni 5 km. Wicemistrzostwo Polski na 100 m zdobywałam w roku 1936 oraz w tym sezonie mistrzostwo Związku Sokolstwa Polskiego, które należało do mnie do 1939 r. Następny rok 1937 przynosił mi wicemistrzostwo Polski na 200 m. Największą emocją dla mnie był start na międzynarodowych zawodach w Warszawie w roku 1936, w których brał udział reprezentacja państwowe Stanów Zjednoczonych oraz Austrii. Miałam możliwość podziwiać nowokreowanych mistrzów olimpijskich, którzy na tych zawodach byli klasą dla siebie. Drugi mój start w reprezentacji Polski, to mecz pływacki z Finlandią, a w roku następnym tj. 1939 spotkanie rewanżowe w Helsinkach.

W stolicy Finlandii podziwialiśmy i w sercu zazdrościliśmy te nowoczesne urządzenia sportowe, na które zdobył się taki mały kraj. Na każdym kroku witano nas serdecznie, a kluby miejscowe starały się o rozrywkę najrozmaitszymi sposobami. Na każdym kroku mówiono tylko o sporcie, bowiem ambicją każdego Finna czy to starszego, względnie młodszego jest, należąc do jakiegokolwiek klubu sportowego. Obarodowano nas licznymi prezentami. Najmilszym podarkiem dla mnie była piękna statuetka, ofiarowana mi przez prezesa jednego z miejscowych klubów. — Niestety pozostała ona jak i moje wszystkie nagrody skradzione podczas zawieruchy wojennej. No, a w 1946 roku sięgnęłam po tytuł mistrzyni Polski na 100 metrów, oraz wicemistrzynią na 200 m, startując w barwach Grudziądzkiego Klubu Sportowego.

„Czy ma pani możliwość treningowe łącznie z swoim zawodem”, pytam się dalej. Jak panu wiadomo jestem z zawodu fryzjerką i pracuję w zakładzie Jana Piórkowskiego przy ul. Starej. Szef mój idzie mi bardzo na rękę, udziela mi czasu na rozmaite wyjazdy i umożliwia mi trenowanie. Interesuje się on pływactwem i każdorazowo po przyjeździe

muszę mu zdać szczegółowe sprawozdanie. — Oby wszyscy zawodnicy byli tak traktowani przez swych szefów, to sport polski mógłby się znacznie lepiej rozwijać”.

„Co pani ma jeszcze na sercu?” Chwila zastanowienia i p. Trudzia ciągnie dalej: „Mamy w Grudziądzu doskonały basen pływacki w szkole im. Kopernika. Marzeniem grudziądzkich pływaczek i pływaków jest użycie tego ośrodka wodnego do treningów. W całej Polsce są już baseny zimowe od kilku miesięcy uruchomione, ale u nas jakoś głucho. Nie umiemy wykorzystać naszych urządzeń sportowych, chociaż tak mało ich posiadamy. Może Zarząd Miejski się tą pa-

czą kwestią zainteresuje, przed wojną bowiem przynosił nam ten basen duże korzyści i pozwolił nam na podtrzymanie formy”, kończy naszą wybitną zawodniczkę.

Zegnam miłą interlokutorkę i życzę jej dalszych pomyślnych wyników na arenie krajowej.

Mimo tych licznych sukcesów pozostaje Szumilowska tą skromną pływaczką, jaką była przed latami, dostępną dla wszystkich. — Jest ona wzorem dla wszystkich sportowców, niezależnie od swych wyników od „lepszych warunków finansowych” względnie rozmaitych „dogodnych” posad.

Szczegóły meczu Zjednoczenie — Warta 10:6

Największą sensacją w tegorocznym sezonie pięściarskim jest przegrana długoletniego mistrza Polski Warty z Poznania z Zjednoczeniem w Bydgoszczy.

Jak już podaliśmy w wczorajszym numerze zwycięstwo Zjednoczenia wysunęło tę drużynę na czoło polskich zespołów, biorących udział w drużynowych mistrzostwach Polski.

Wyniki spotkań przedstawiają się następująco. Musza: Borowicz (Z) zwyciężył przez techniczny nokaut z Jędraszkiem (W). Kogucia: Józkwiak (Z) wypunktował Szymańskiego (W). Piórkowa: Leczkowski (Z) odniósł po nadzwyczaj zwyciężczy walce, stojącej na wysokim poziomie, zwycięstwo punktowe nad Koziołkiem (W). Lekka: Polus (W) przegrał na punkty do Sowińskiego (Z). Półśrednia: Wikliński (Z) wygrał na punkty z Jareckim (W). Średnia:

Polak (Z) zwyciężony został na punkty przez Sobczaka (W). Półciężka: Szymura (W) znokautował w pierwszym starciu Suszyńskiego (Z). Ciężka: Chyła (Z) został znokautowany w pierwszej rundzie przez Klimeckiego (W).

Sędziowali na punkty Twardowski i Kubiak z Łodzi, oraz Dobrzański z Gdańska w ringu Sieroszewski z Łodzi.

Mistrzostwa Polski w siatkówce pań

W sali gimnastycznej Główn. Kupieckiego rozpoczęły się zawody w siatkówkę pań. W pierwszym dniu zwyciężył „Pomorzanin” Toruń-HKS Łódź 2:0 (15:13; 15:12). „Wisła” Kraków-Radomski Klub Sportowy Radom 2:0 (15:3; 15:11). Lechia Gdańsk-KKS Olsztyn 2:0 (18:16; 15:1). AZS Warszawa-Lublinianka Lublin 2:1 (15:4; 8:15 i 15:3).

SPRZEDAM młodą krówkę, Droga Łąkowa 55

SZCZENIĘTA CZTEROTYGDNIOWE (angielskie teriery oostrowłose) do sprzedania Zgł. w Administracji „Głosu Pomorza”

DNIA 13. 1. br. zginął pies wilczyca — szczenię 6 mies. z Ubezpieczalni Społecznej. Oddawcy za przyprowadzenie psa wypłaci się wynagrodzenie. Lekarz Naczelny Michałowicz

POMOCNIKA krawieckiego poszukuje W. Pańka, miesz. krawiecki, Grudziądz, Budkiewicza 11

POTRZEBUJĘ od zaraz 2 czela dniów krawieckich na stałą pracę. Władysław Skopiński, Zakład krawiecki, Wybickiego 31.

POWIATOWA Spółdzielnia R. H. „Samopomoc Chłopska” w Grudziądzu poszukuje natychmiast zdolnego b. altera (ke).

UNIEWAŻNIAM legitymację Ubezpieczalni nr 7151143, Franciszek Rasmus, Droga Łąkowa 12

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: obywatelstwo polskie, karte repatriacyjną z Francji, kartę rowerową nr 540 106 — 1941, Leon Laskowski i Genowefa, Pokrzywno, p. Nicwałd, pow. Grudziądz

UNIEWAŻNIAM kartę RKU Brodnica, Szczepański Władysław, zam. Podlasie, pow. Kwidzyn

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty, zaświadczenie stałe, Pawłowski Stefan, Toruńska 29 a

Redaguje Kolegium — Sekretariat czynny od godz. 8 — 16-tej. — Redaktor nac. przyjmuje od godz. 11 — 12.

CENY OGŁOSZEN: Drobne za wyraz 10.— zł. dla poszukujących pracy i rodzin 5.— zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 15.— zł. za 1 mm jednolamowy (szerokość łamu 45 mm). W tekście 30 zł. za 1 mm jednolamowy (szerokość łamu 68 mm) Komunikaty organizacyj zawodowych i społecznych (w tekście) 5.— zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane a nie zamów. nie będą honorowane